VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 124)

z dnia 8 marca 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 124)

8 marca 2017 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Jarosława Sachajko (Kukiz15)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację ministrów: Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Rozwoju i Finansów na temat rozwoju obszarów wiejskich i rolnictwa w „Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju do roku 2020 (z perspektywą do 2030 r.)". Wyrównanie poziomu jakości życia między obszarami wiejskimi a miastami oraz zwiększenie dochodów gospodarstw domowych na wsi.

W posiedzeniu udział wzięli: **Ryszard Zarudzki** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Paweł Chorąży** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju wraz ze współpracownikami, **Maria Fajger** zastępca prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, **Jarosław Ołowski** zastępca prezesa Agencji Rynku Rolnego wraz ze współpracownikami, **Waldemar Wojnicz** dyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Michał Siewierski** główny specjalista w Zespole Gospodarowania Zasobem Biura Prezesa Agencji Nieruchomości Rolnych, **Monika Król** wicedyrektor Biura Strategii i Rozwoju Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, **Zygmunt Jakubczak** członek Rady Ubezpieczenia Społecznego Rolników KRUS, **Leszek Świętalski** sekretarz generalny Biura Związku Gmin Wiejskich Rzeczypospolitej Polskiej, **Jerzy Wierzbicki** prezes Polskiego Zrzeszenia Producentów Bydła Mięsnego, **Andrzej Surowiecki** prezes Stowarzyszenia Radogost, **Maciej Flemming** dyrektor Biura Polskiego Związku Hodowców i Producentów Bydła Mięsnego, **Barbara Jaworska** dyrektor Biura Federacji Związków Pracodawców-Dzierżawców i Właścicieli Rolnych, **Stanisław Parafiniuk** prezes Instytutu Maszyn Spożywczych wraz ze współpracownikiem, **Lech Kuropatwiński** przewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa „Samoobrona", **Waldemar Wojciechowski** wiceprzewodniczący Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych Rolników i Organizacji Rolniczych, **Mariusz Gołębiowski** zastępca przewodniczącego Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna", **Marian Curyło** przewodniczący Komitetu Sprawiedliwości i Praw Człowieka Związku Polskich Parlamentarzystów oraz **Aleksander Zaręba** członek NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność".

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Karpińska-Brzost i Dariusz Rzepnikowski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Uprzejmie proszę o zajmowanie miejsc. Bardzo proszę o ciszę.

Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam państwa posłów oraz przybyłych gości. Stwierdzam kworum.

Stwierdzam przyjęcie protokołów z posiedzeń Komisji od nr 80 do nr 99 wobec niewniesienia do nich zastrzeżeń.

W porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia mamy następujący punkt: informacja Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Ministra Rozwoju i Finansów na temat rozwoju obszarów wiejskich i rolnictwa w „Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju do roku 2020 (z perspektywą do 2030 r.)". Wyrównanie poziomu jakości życia między obszarami wiejskimi a miastami oraz zwiększenie dochodów gospodarstw domowych na wsi. W drugim punkcie rozpatrzymy sprawy różne.

Czy są uwagi do porządku obrad? Uwag nie słyszę. Uważam porządek dzienny za przyjęty.

Wszyscy państwo otrzymali materiały. Przystępujemy do realizacji porządku dziennego.

Ponownie bardzo proszę o ciszę. Mamy bardzo ważne posiedzenie, na którym będą omawiane kwestie pieniędzy przeznaczonych na obszary wiejskie oraz możliwość dalszego rozwoju obszarów wiejskich.

O zabranie głosu proszę pana ministra Ryszarda Zarudzkiego.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ryszard Zarudzki:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, zaproszeni goście. Dziękuję za możliwość spotkania się z państwem na dzisiejszym posiedzeniu Komisji.

Tak, jak to już zostało wspomniane, zagadnienie dotyczy Strategii odpowiedzialnego rozwoju w części dotyczącej rozwoju obszarów wiejskich i rolnictwa. W krótkiej prezentacji chciałbym państwa wprowadzić do tej tematyki. Są dwa podstawowe materiały dotyczące Strategii, która jest bardzo obszernym dokumentem; materiały te pochodzą z ministerstwa rolnictwa i z Ministerstwa Rozwoju. Jestem przekonany o tym, że te materiały bardzo trafnie uzupełniają wszystkie podstawowe założenia, związane z przedmiotem dzisiejszego spotkania.

Mamy dwa zasadnicze cele, związane z obszarami wiejskimi; dwa zasadnicze obszary priorytetowe, które są przedmiotem zainteresowania w kontekście Strategii odpowiedzialnego rozwoju. Po pierwsze jest to wyrównanie poziomu jakości życia między obszarami miejskimi i wiejskimi, a po drugie jest to zwiększenie dochodowości gospodarstw domowych na wsi; podkreślam – zwiększenie dochodowości gospodarstw domowych na wsi.

Prezentacja przedstawi w skrócie najważniejsze, najistotniejsze rzeczy, tak żeby zainspirować do dyskusji, pokazać zróżnicowanie. W prezentacji będę chciał przedstawić konkrety dotyczące jakości życia i dochodów, czyli dwa obszary, które są zawarte w Strategii. Idziemy dalej – o poprzednim etapie mówiliśmy, kiedy rozmawialiśmy na temat Strategii na innym posiedzeniu Komisji; był wówczas obecny minister Jurgiel, był minister Kwieciński. Dokonaliśmy również prezentacji na tamtym posiedzeniu Komisji sejmowej.

W swoim podsumowaniu chcę dzisiaj powiedzieć o tym, co robimy dalej i jakie są kolejne kroki; ale najpierw zacznijmy od dokumentu wyjściowego.

Na tym slajdzie mamy przedstawiony stan rzeczy – liczbę województw, liczbę gmin wiejskich i miejsko-wiejskich. Wiemy, że to jest to, co trzeba podkreślać, bo przecież mówimy, że na rolnictwo, na obszary wiejskie jest tyle środków w ramach chociażby Wspólnej Polityki Rolnej; ale gdyby się przyjrzeć temu, że jest to 94% obszaru kraju, że jest to 40% społeczności, to wtedy, gdy spojrzymy na temat poprzez te podstawowe wskaźniki, to wygląda to zupełnie, zupełnie inaczej. Jak wynika z tej informacji, musi być pewna pula środków przeznaczona na obszary wiejskie; pula, która i tak jest niewystarczająca ze względu na wieloletnie zaniedbania i na stan, od którego wystartowaliśmy. Dzisiaj będę chciał także pokazać – na podstawie kilku wskaźników – zróżnicowanie występujące w kraju pod względem jakości życia.

Polaryzacja w układzie regionalnym. Widzimy tutaj bardzo wyraźnie te informacje – peryferia, polaryzacja między regionami, polaryzacja w relacji wschód – zachód kraju. Myślę, że te sprawy są już znane, ale warto o nich pamiętać. Strefy podmiejskie mają, jak widać, wysoki poziom rozwoju. Strefy oddalone i zróżnicowania w regionie.

Kolejne zagadnienia – różnice w poziomie jakości życia między obszarami wiejskimi a miastami. Zachodzące zmiany, wyzwania i skala potrzeb. Spójrzmy najpierw na dostępność transportową. Tutaj jest też jeszcze dodatkowo, obrazowo pokazany dystans. To jest też Strategia, która daje nam pewną perspektywę. Na tym slajdzie widzimy dostępność do najbliższych ośrodków wojewódzkich. Widzimy to zróżnicowanie – do 60 minut jazdy samochodem, do 90 minut i powyżej 90 minut. Dostępność czasowa jest oznaczona kolorami – tu mamy kolor żółty, a tutaj jasnopomarańczowy czy wreszcie biały. Widzimy potrzeby wynikające z dostępności i są pokazane drogi jako jeden z podstawowych elementów dostępności czy jakości życia, jak również mobilności przestrzennej.

Dostępność transportowa między gałęziami. Widzimy tu wskaźnik międzygałęziowy dostępności transportowej oraz gdzie ten wskaźnik jest największy. Wskaźnik przybiera wartość, jak tu mamy pokazane, od 0 do 100. Widzimy, jak to jest zróżnicowane wokół aglomeracji, jakie jest natężenie dostępności; w tak obrazowy sposób przedstawiamy sytuację w skali kraju. Kraj jest bardzo zróżnicowany, a zróżnicowanie jak gdyby poka-

zuje też aktywność w tym obszarze. Czyli drogi są jednym z pierwszych argumentów działających na rzecz poprawy jakości życia – z całym dobrodziejstwem tego, co zrobiliśmy i co jest do zrobienia.

Wodociągowanie wsi i uwarunkowania. Na slajdzie mamy bardzo czytelnie przedstawione, ile już do tej pory zrobiono i co jest jeszcze do zrobienia. Ściana wschodnia i południowy wschód, stopień braku dostępu do wodociągów. Jest dobrze. Jest dobrze, idzie to w dobrym kierunku, jest postęp, ale mamy jeszcze dużo do zrobienia. Tutaj jest zawarta informacja, że na obszarach wiejskich należy jeszcze wybudować 40 tys. km sieci wodociągowej. Poniżej przedstawiamy koszty budowy, co pokazuje nam skalę wyzwań, jakie mamy przed sobą. Potrzebujemy na wykonanie zadania 12 lat przy zachowaniu obecnego tempa. Widzimy też zróżnicowanie potrzeb w odniesieniu wojewódzkim.

Następny slajd przedstawia wodociągowanie wsi i jego uwarunkowania. Tutaj mamy pokazaną Polskę centralną i wschodnią. Liczba przyłączy na 1 km też pokazuje – jak gdyby w innym kontekście – że pomimo tego, iż mamy duże postępy, to jeszcze jest wiele do zrobienia.

Wodociągowanie wsi – potrzeby. Na slajdzie mamy mapkę, która pokazuje, że np. w województwie mazowieckim, pomimo bardzo wysokiego stopnia zwodociągowania rzędu 85-87%, w wartościach bezwzględnych mamy jeszcze około 60 tys. mieszkańców, którym potrzebne są wodociągi. W województwie podkarpackim, gdzie jest około 300-350 tys. mieszkańców, mamy 30 tys. Przy niskim poziomie zwodociągowania mamy jeszcze bardzo duże potrzeby. Widać z jednej strony na osi procent zwodociągowania, a z drugiej strony liczbę mieszkańców i stopień potrzeb w stosunku do całego kraju. Myślę, że ten wykres jest bardzo różnicujący i przedstawia, na jakim etapie jesteśmy w planowaniu strategicznym, jak dzielić środki, jak później diagnozować chociażby kryteria wyboru. A więc są to bardzo ważne rzeczy.

Sanitacja wsi. Mamy tutaj podobne odniesienie – stan i stan potrzeb; przy czym zwróćmy uwagę, że jeśli chodzi o sanitację, to stan jest o wiele gorszy. W województwie mazowieckim sanitacja wynosi 25%. A w najlepszym przypadku, jeżeli chodzi o sanitację wsi, czyli sprawy wodno-kanalizacyjne, oczyszczalnie ścieków i kanalizację, to procent skanalizowania w województwie jest rzędu 55%.

Kolejna tabela pokazuje poziom wydawanych środków – ile pieniędzy samorządy przeznaczają na wodociągi i kanalizację, a ile pieniędzy przeznaczają mieszkańcy; jakie fundusze idą na ten cel z Unii Europejskiej czy też z innych środków. Tutaj jest dość wyraźnie pokazany rząd wielkości i jakie wartości wzrastają. Samorządy ze względu na obniżenie dochodów własnych wydają mniej własnych środków na rzecz wodociągów i sanitacji wsi. Widać, jaki jest poziom finansowania z UE na przestrzeni lat 2010-2015, jaki jest wkład mieszkańców czy też z budżetu państwa. Jest to punkt odniesienia do naszych dalszych prac, do projektowania, do szukania dobrych narzędzi.

Jeżeli mówimy o jakości życia, to mamy drogi, wodociągi i kanalizację, ale też możemy mówić o różnicy, jaka występuje na linii miasto – wieś, co zawsze będę chciał podkreślać. A mianowicie zobaczmy, jakie są różnice, jeśli chodzi o wyposażenie mieszkań. Widzimy tutaj wyposażenie mieszkań wiejskich w stosunku do mieszkań w miastach. Nadal mieszkania wiejskie są słabiej wyposażone w dostępne instalacje. To wiemy i jest to dla nas oczywiste; ale widzimy, jak duża jest różnica i jak duże są dysproporcje do wyrównania, które są na wykresie wymienione w procentach.

Jeśli chodzi o sieć telekomunikacyjną, to proszę zwrócić uwagę na kolor czerwony i kolor niebieski na wykresie, gdzie mamy pokazane pozycje „spadek” i „bez zmian”; a na drugiej osi jest liczba mieszkańców. Można powiedzieć, że ośrodki do 100 mieszkańców, do 500 mieszkańców – sołectwa i nieco większe miejscowości – nadal są z bardzo słabą siecią. Taki jest stan i powiedziałbym, że bardzo dużo mamy do zrobienia, ponieważ różnice są jak gdyby bardzo czytelne. Dystans miasto – wieś w sposób konkretny, można powiedzieć, że taką „kreskówką” został pokazany i widać, ile jest pracy do wykonania. W tym przypadku akurat chodzi o sieć telekomunikacyjną wraz z siecią kablową i bezprzewodową.

Jakość i dostępność internetu. Widzimy, jak to wygląda w poszczególnych województwach. Obecnie mówimy na przykład o tym, że Komisja Europejska zaznaczyła, iż 100%

rolników ma tak złożyć wnioski; wszyscy mają złożyć wnioski w tym roku albo w przyszłym. Jaka jest możliwość wykonania tego zadania, jeśli stan internetu, dostępność do internetu, infrastruktura internetowa jest właśnie taka? A więc musimy szukać rozwiązań. Jest dystans dla poprawy jakości życia. Drogi, wodociągi, kanalizacja, a do tego teraz infrastruktura związana z internetem; z tym jest związana jakość, poziom życia.

Następnie mamy pokazany dostęp do internetu. Kolejny slajd przedstawia, jak bardzo szczegółowo jest to opracowane. Można powiedzieć, że mamy zrobioną diagnozę. Diagnoza poprowadzona w ramach Strategii odpowiedzialnego rozwoju bardzo precyzyjnie została zidentyfikowana pod potrzeby, żeby te sprawy można było później odpowiednio projektami, celami, ale już konkretnymi zadaniami identyfikować i realizować. A więc to jest pierwsza część, która dotyczy jakości życia i tu widać, o jakiej infrastrukturze mówimy.

Druga część dotyczy zróżnicowania dochodów gospodarstw domowych, gdzie mamy przedstawione zachodzące zmiany, wyzwania i skalę potrzeb. Znów musimy spojrzeć na dystans, jaki dzieli miasto i wieś. Tabelka dotycząca obszarów wiejskich i zachodzących zmian w relacjach miasto – wieś została pokazana, można powiedzieć, w podstawowym przełożeniu. Trzeba byłoby dłuższej analizy i spokojnej pracy w małych zespołach; to będziemy jeszcze identyfikować i rozmawiać na ten temat.

Natomiast tutaj mamy pokazane, że wzrasta liczba ludności wiejskiej, ponieważ więcej osób migruje z miasta na wieś i zmniejszają się dystanse rozwojowe, dzielące miasto i wieś. Następuje proces upodabniania się najważniejszych wskaźników, charakteryzujących poziom rozwoju społecznego i gospodarczego między miastem a wsią. Ale, ale – jeśli chodzi o ostateczny rozrachunek, gdy porównamy liczbę mieszkańców, jak i poziom życia czy stosunek do średniej krajowej oraz dochody rozporządzalne gospodarstw domowych, to punkt wyjścia wsi, pomimo wszystkich postępujących i rozwojowych spraw, jest nadal na bardzo niskim poziomie. Możemy to zobaczyć na wykresie w prawej dolnej części slajdu. Dystans między życiem, jakością życia, dochodowością, poziomem ekonomicznym miasta i wsi ten wykres pokazuje jednoznacznie; tak wygląda wieś w porównaniu do innych miejscowości, większych miejscowości czy też dużych miast.

Następny slajd pokazuje dochód rozporządzalny, czyli pewną kategorię, już bez wnikania w szczegóły. Widać, że nożyce mimo wszystko się rozwierają; zostało tu pokazane, że wzrasta dochód rozporządzalny na osobę na wsi, ale w miastach ten dochód bardziej wzrasta i mamy rozwarcie nożyc. Jest to problem, z którym się też mierzymy. Niech dochód wzrasta w miastach – nikt przecież tego nie chce hamować w żaden sposób – natomiast jest pytanie, co należy zrobić, żeby wzmagać procesy rozwojowe na wsiach?

Następny slajd odnosi się do rolników. Spójrzmy – tu mamy wskaźniki dochodu do dyspozycji na jedną osobę według grup społeczno-ekonomicznych. Spójrzmy na rolników – i to jest też punkt wyjścia – w porównaniu do pracowników, do pracujących na własny rachunek, do emerytów i do rencistów. Jakże dobrze wiemy, jak wygląda wsparcie socjalne. To są też argumenty, bo musimy... Wiemy, że emeryt na wsi to jest skarb. Jeszcze punkt odniesienia emeryt-rencista a wskaźnik dochodu do dyspozycji. Podkreślam różne kategorie dochodowości, bo one charakteryzują w sposób specyficzny – czy też specjalny, czy też bardzo konkretny – poziomy i oceny wartości ekonomicznej oraz są wybierane odpowiednio do potrzeb.

Odnoszę się już konkretnie – po tej diagnozie, dotyczącej z jednej strony infrastruktury, a z drugiej strony poziomu ekonomicznego wsi – do sposobu ujęcia wzrostu jakości życia i dochodów mieszkańców obszarów wiejskich w kontekście Strategii odpowiedzialnego rozwoju. Tutaj są podstawowe przełożenia. Mianowicie są to konsekwentne działania resortu i całego rządu. Będąc ostatnio w Paryżu na targach zrozumiałem dogłębnie to, co cały czas powtarzamy i to, co podkreśla minister Jurgiel – za rolnictwo i obszary wiejskie, za rozwój wsi, za zaopatrzenie, za wszystkie działania nie jest już tylko odpowiedzialny resort rolnictwa, ale odpowiedzialny jest cały rząd. Można sobie powiedzieć, że to taki zwykły slogan; lepszy czy gorszy, ale bardzo nośny. Jednak będąc w Paryżu zrozumiałem, jak te sprawy we Francji promuje cały rząd; jak prezydent jedzie na targi i doi krowy o godzinie 6.30, jak włączają się poszczególne resorty na rzecz promowania, podnoszenia znaczenia rolnictwa. Możemy powiedzieć: no jak, w tych wielkoprzemy-

słowych, to ile jest PKB? Nieprawda. Ale poprzez wartość i jak gdyby jakość życia oraz fakt, że w każdym z tych krajów jest to ponad 94% obszaru tego kraju, podnosi się rangę i znaczenie. Dotyczy to całego kraju i za rozwój odpowiedzialny jest cały rząd.

Pewnego rodzaju mantrą jest powtarzanie, że zrównoważony rozwój oznacza włączenie w procesy rozwojowe nie tylko aglomeracji, ale także mniejszych miast i obszarów wiejskich. To trzeba będzie zawsze powtarzać w zasadniczych sprawach, dotyczących obszarów wiejskich. Konieczne jest zwrócenie większej uwagi niż dotychczas na zagadnienia włączenia w procesy rozwojowe wszystkich grup społecznych i wszystkich terytoriów. Łatwo się mówi – ale trzeba to zrobić. Pakt dla obszarów wiejskich, który jest jednym z projektów strategicznych, będzie łączył; jest taką formułą budowania porozumienia społecznego, że nie tylko rząd da, ministerstwa dadzą, ale jest też po drugiej stronie partner, który zarówno zobowiązuje się do wykonania pewnych działań, jak i sam proponuje działania lub sam ma wkład. Plus też porozumienie, chociażby z administracją samorządową poszczególnych szczebli.

Jeśli chodzi o wybory strategiczne dotyczące rozwoju obszarów wiejskich, to mówimy o zasadniczych sprawach, które są podane w Strategii odpowiedzialnego rozwoju i to już są konkrety, które idą trochę dalej. Mianowicie są 174 projekty strategiczne – 21 projektów Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, w tym 16 koordynowanych przez samo ministerstwo i 5 jako część większego projektu. Rozmawiałem z panem ministrem Chorążym, który tutaj też wszedł; w tej chwili pracujemy nad każdym z projektów. Departamenty w resortach nad tym pracują, rozmawiamy na temat ukonkretnienia projektów i nadania im pewnej jak gdyby dalszej konsekwencji w działaniu. Łącznie jest 21 projektów strategicznych dla ministerstwa rolnictwa, a projektów kierunkowych 16. Łącznie w Strategii odpowiedzialnego rozwoju są 174 projekty i 705 działań.

Proszę też pamiętać, że sztuką będzie to, iż cały rząd jest odpowiedzialny. Pozostałe projekty również będą miały oddziaływanie na obszary wiejskie i miasta. Pytanie tylko, w jakim zakresie? Jak z tego można korzystać? To jest wartość w bezpośrednim, konkretnym wymiarze realizacji Strategii odpowiedzialnego rozwoju.

W celach szczegółowych dążymy do tego, żeby w dłuższym okresie relacja przeciętnych dochodów wyglądała w ten sposób, jak widać na wykresie. Można powiedzieć tak: dążymy do tego, żeby na wsi żyło się w 70% tak, jak w mieście; tak najprościej można powiedzieć. Nadal jest to trudny proces, który trzeba poprowadzić; to nie działa na zasadzie „stoliczku nakryj się”, ale zakładamy, że taki będzie cel do osiągnięcia do 2030 r. Oczywiście kwestia trwałości małych gospodarstw, średnich gospodarstw; konsolidacja, ale uzyskana w sposób naturalny. Uspokajam i widać to na drugim wykresie, że nie będzie jakiejś nowej próby doprowadzenia do znikania małych gospodarstw, a tylko zakłada się, że jednak będzie pewien proces konsolidacji małych gospodarstw. Będzie następowało rezygnowanie z pewnej działalności rolniczej w sposób naturalny; w sposób naturalny, ale trwałość rolnictwa i gospodarstwa pozostanie. Natomiast te wskaźniki pokazują pewien poziom.

Następne projekty, o których mówiłem, to są projekty dotyczące jakości życia i dochodów; jest wymienionych 16 projektów. Są w trudzie i znoju wypracowane. Pakt dla obszarów wiejskich jest takim, można powiedzieć, wiodącym, kierunkowym. Będzie poprawiona Strategia. Właściwie trwają prace nad paktem. One będą zawierały elementy, które są w Strategii. Strategia jest punktem wyjścia. Musimy tylko równolegle zrobić diagnozę i nadać paktowi charakter porozumienia społecznego.

Tu są wymienione projekty związane z infrastrukturą, z tymi obszarami, o których już wspominałem, czyli jest to komunikacja, infrastruktura wodno-ściekowa, internet. Jeszcze warto uzupełnić, że są tu także działania związane z usługami społecznymi i kulturalnymi oraz z poprawą infrastruktury społecznej; są to m.in. szkoły i obiekty zdrowia. Następnie mamy Profesjonalne Instytucje Otoczenia Biznesu oraz Nowe szanse dla wsi. To są konkrety.

Jeśli już możemy o czymś mówić, to właśnie pracujemy nad wodą; zresztą nad wszystkim pracujemy. Pracujemy – spółdzielnia dla rolników jako projekt, jako tytuł, jako temat do tego, żebyśmy konstruowali nasze dalsze kroki. To są projekty strategiczne; to są osoby za to odpowiedzialne, to są innowacje. Z jednej strony pokazane jest to,

co zrobiono w każdym z obszarów, ale z drugiej strony jest przeprofilowanie – co trzeba zmienić, co nowego można dodać, jakie mamy narzędzia. Co jest finansowane z Unii? Co jest finansowane ze środków budżetu państwa? Jak zmienić strukturę wydatków? Jak połączyć kilka współpracujących z sobą instytucji? Reforma dotycząca chociażby łączenia różnych instytucji bezpieczeństwa żywności. To nie jest tak, że my rozpoczynamy pracę dzisiaj. Kluczem są utaj wskazane projekty i od nich bym wyszedł; od szczegółowego zapoznania się z poszczególnymi projektami strategicznymi zacząłbym naszą dalszą, wspólną pracę, dotyczącą szczegółów. Wychodzi to bezpośrednio w Strategii odpowiedzialnego rozwoju. To jest wpisane w Strategii. Przy konstruowaniu różnych przedsięwzięć będzie można powiedzieć, że jest to element Średniookresowej strategii rozwoju kraju. To jest dokument przyjęty przez Radę Ministrów i ma moc prawną do konstruowania kolejnych kroków. Projekty strategiczne w całym kontekście – koordynujemy prawie 10% wszystkich projektów w Strategii odpowiedzialnego rozwoju.

Opis projektów. Infrastruktura dla rozwoju obszarów wiejskich. Tutaj mamy troszkę pokazane w Strategii odpowiedzialnego rozwoju, czym są te projekty, w jaki sposób chcemy nad nimi pracować, z czym to jest związane. Można powiedzieć, że są to przedstawione w sposób bezpośredni zapisy Strategii odpowiedzialnego rozwoju. Na kolejnym slajdzie zaprezentowane są wodociągi i informacje, które już też wcześniej przekazywałem, zebrane w podsumowaniu; zresztą materiał będzie przekazany. Wnioski są dla nas motorem do naszej dalszej pracy – jak będziemy pracować w dwóch obszarach: infrastruktura i jakość życia, czyli poprawa warunków ekonomicznych oraz szukanie nowych rozwiązań. Informacje są przedstawione bardzo szczegółowo, a dotyczą także tego, jak będziemy pracować nad sanitacją wsi.

Programy krajowe dotyczące transportu. Są tutaj pokazane konkretne propozycje, które mamy zamiar realizować, bazując w jednej części na dotychczasowych rozwiązaniach. A w drugiej części chcemy – patrząc, jak dotychczasowe instrumenty funkcjonują i mając doświadczenie – budować nowe instrumenty i poprawiać te, które funkcjonują. Na to są jeszcze nałożone fundusze unijne. Czasami potrzeba lepszej efektywności, czasami wystarczy ułożenie puzzli w inny sposób. Nie zawsze pieniądze będą rozwiązaniem. Nie zawsze pieniądze będą rozwiązaniem, które rozwiąże problemy, a wręcz przeciwnie. Pieniądze czasami są stawiane na pierwszym miejscu. Oczywiście, że pieniądze są ważne, ale musimy szukać pewnych proporcji i różnych rozwiązań.

Stąd też w Strategii odpowiedzialnego rozwoju ministerstwo rolnictwa dziękuje Ministerstwu Rozwoju za całą wspólną pracę i będziemy to powtarzać; ale to jest dopiero początek, który daje nam bardzo silne fundamenty do tego, żebyśmy wspólnie szukali najlepszych rozwiązań. Myślę, że potrzeba nam czasu i systematycznej pracy, żeby poprawić w sposób zasadniczy te dwa ciężary, jakimi jest jakość życia i wartość ekonomiczna dochodów mieszkańców wsi. Jest to praca rozłożona na kolejne lata; w perspektywie 2-3 lat oraz w perspektywie do 2025 r. i do 2030 r. – jako pomysł na rozwój.

Bardzo dziękuję. Jeśli coś istotnego trzeba uzupełnić ze strony Ministerstwa Rozwoju lub państwo macie konkretne pytania, to jesteśmy wspólnie z naszymi doradcami i ekspertami do państwa dyspozycji. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Dziękuję również za zobrazowanie swojej wypowiedzi prezentacją. Bardzo nam pomogła.

A o zabranie głosu proszę przedstawiciela Ministerstwa Rozwoju i Ministerstwa Finansów, pana ministra Pawła Chorążego.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju Paweł Chorąży:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo. W zasadzie po prezentacji trudno cokolwiek dodawać, a więc może ograniczę się tylko do powtórzenia za panem ministrem Zarudzkim, że jesteśmy na bieżąco w bardzo ścisłym kontakcie. Można powiedzieć, że w tej chwili skończyła się faza koncepcyjna. Powoli przechodzimy do fazy realizacji, zwłaszcza w tych projektach, które są projektami nowymi, bo w niektórych przypadkach, jak można powiedzieć, już rozpoczęły się działania.

Jeżeli będą jakieś pytania bądź komentarze, to chętnie na nie odpowiem albo ustosunkuję się do państwa uwag i komentarzy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Otwieram dyskusję. Bardzo proszę.

Zastępca przewodniczącego Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna" Mariusz Gołębiowski:

Panie ministrze, szanowni państwo. Mariusz Gołębiowski, Związek Zawodowy Rolników „Ojczyzna".

Mam kilka pytań do panów ministrów, oczywiście związanych ze Strategią na rzecz odpowiedzialnego rozwoju, czyli związanych z tematem, który jest dzisiaj omawiany. Pierwsze pytanie. Panie ministrze, nie usłyszałem, a być może było to powiedziane, jak w tym zakresie ma wyglądać ubezpieczalnia rolnicza, czyli Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego i jakość życia na wsi? Jak KRUS poprawia jakość życia, jak będzie poprawiać? Jakie są w ogóle perspektywy dla KRUS? Też chcielibyśmy to wiedzieć i mieć na ten temat informację. To jest pierwsze pytanie.

Inwestycje z PROW a inwestycje z funduszy spójności? Jak procentowo zmieniły się relacje inwestycyjne? Jak wyglądało to w poprzedniej perspektywie, a jak jest w obecnej? O ile mniej będziemy mieli środków w PROW? Te środki przeszły na działania z funduszy spójności. Czy można byłoby to określić procentowo? Jak wzrośnie – czy są założenia, czy są jakieś plany po założeniach tej perspektywy unijnej – jak wzrośnie pozycja rolnika w łańcuchu żywnościowym po 2020 r., jeżeli wykonamy te działania? A przynajmniej w jakim stopniu powinna wzrosnąć pozycja rolnika w łańcuchu żywnościowym?

Panowie ministrowie, ostatnie pytanie. Suwerenność żywnościowa a wzrost jakości życia na wsi. Czy takie założenia biorą pod uwagę resorty i nasz rząd? Chodzi o dążenie do suwerenności żywnościowej, bo wszyscy wiemy, co dzieje się w Europie i na świecie. A jak to będzie się przekładało? Jeżeli będziemy już dążyli do suwerenności żywnościowej – a mam nadzieję, że będziemy dążyli do suwerenności żywnościowej – to jak przy tych założeniach będzie wzrastała właśnie jakość życia na wsi? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę.

Przewodniczący Komitetu Sprawiedliwości i Praw Człowieka Związku Polskich Parlamentarzystów Marian Curyło:

Związek Polskich Parlamentarzystów, Komitet Rolnictwa, Marian Curyło.

Szanowni państwo, szanowna Komisjo, szanowni panowie ministrowie. Z uwagą wysłuchałem wystąpienia pana ministra. Panie ministrze, mówi pan o strategii żywnościowej kraju. Tak, ja to tak rozumiem – to jest strategia żywnościowa kraju i stąd też zaproszenie do współpracy Ministerstwa Rozwoju.

Jednakże, panie ministrze, chciałem zapytać o taką rzecz. Otóż mam kontakt z rolnikami, bywam z rolnikami i widzę, że rodzą się inicjatywy oddolne. A inicjatywy, o których pan tutaj wspomina – zresztą całkiem słusznie, że pan o nich wspomina – to wie pan, że inicjatywom oddolnym trzeba pomóc, trzeba nimi pokierować. Stąd też kiedyś pan mówił o różnych instytucjach na wsiach i tylko dodam, panie ministrze, że zaradność i pracowitość to są dwie cechy ludzi na wsi. Jednakże bywa, że za zaradność i pracowitość instytucje panu podległe są karcone; są karcone za innowacje. Stąd też taka moja prośba, panie ministrze, żeby zwrócić uwagę na innowacje, bo bez innowacji, bez pomysłowości i bez zaradności wszystkie te rzeczy jak gdyby będą pozbawione troszkę sensu.

Panie ministrze, a więc przed panem daleka droga; ale myślę, że droga słuszna. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Kto jeszcze z przybyłych gości chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

Prezes Polskiego Zrzeszenia Producentów Bydła Mięsnego Jerzy Wierzbicki:

Jerzy Wierzbicki…

Przewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa „Samoobrona" Lech Kuropatwiński:

Panie przewodniczący, panie ministrze, panowie ministrowie, szanowni państwo, panie i panowie posłowie. Lech Kuropatwiński, „Samoobrona".

Przysłuchiwałem się sprawozdaniu, przedstawieniu prognozy na lata 2020-2030. Są to prognozy daleko idące. Wiemy, że mimo wszystko ten rząd podjął bardzo słuszną decyzję, że nie tylko minister rolnictwa, ale cały rząd jest odpowiedzialny za strategię dla rolnictwa. To są zadania bardzo odważne, ale i możliwe do wykonania, jeżeli będzie je realizował cały rząd, a nie tylko minister.

Wiemy, jak pan minister przedstawiał, jakie są różnice pomiędzy centralną Polską, wschodnią stroną Polski, ale także w różnych województwach, w różnych branżach i w różnych obszarach. Zadania, które zostały założone na lata 2020-2030, są wymagalne i potrzebne w rolnictwie. Wiemy, z czym zderzamy się teraz. Z jednej strony od 2013 r. mieliśmy strategię, że będzie brakować na świecie 30% żywności, a potem 50%, 70% żywności. Dzisiaj nasze rolnictwo musi sprostać zadaniom, które będą nas czekać za 15 czy 20 lat. Dlatego trzeba chylić głowę, że rząd wyszedł z inicjatywą i chce realizować podstawowe zadania. Musimy wiedzieć też, że nasze rolnictwo odstaje tylko w niektórych sprawach, bo jesteśmy już rolnictwem na poziomie europejskim. A niejednokrotnie, jeżeli chodzi o zdrową żywność, to jesteśmy dużo dalej niż Unia Europejska.

Tu trzeba powiedzieć tylko tyle, że jeżeli nadal rząd na rolnictwo będzie kierował nakłady i przyjmował innowacje i kierunki, które będą słuszne dla kraju, zarówno dla małych gospodarstw, jak i dla średnich oraz dla gospodarstw towarowych, to będzie dobrze. Trzeba bowiem tak posegregować pewne sprawy, ponieważ to gospodarstwa towarowe będą przynosić zyski eksportowe dla kraju. To jest słuszny kierunek na przyszłość i my, jako związkowcy, będziemy na pewno popierać tę Strategię i będziemy chcieli, aby polski rolnik dochodził w tych latach do zrównoważonego modelu obywatelskiego. Pan minister powiedział, że 70% różnicy między wsią a miastem to by było dużo. No, obywatele chcieliby, żeby w nadchodzących 15-20 latach nie odstępować tak daleko i zrównać sytuację w mieście i na wsi, bo taka jest potrzeba i konieczność naszego narodu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Kto jeszcze ze strony społecznej chce zabrać głos? Bardzo proszę.

Prezes Polskiego Zrzeszenia Producentów Bydła Mięsnego Jerzy Wierzbicki:

Jerzy Wierzbicki, Polskie Zrzeszenie Producentów Bydła Mięsnego.

Szanowny panie przewodniczący, szanowne panie i panowie posłowie, panie ministrze, panowie ministrowie. Po pierwsze chciałem pogratulować tego dokumentu. Był wypracowany przez wiele miesięcy i wiążemy z przedstawionym dokumentem duże nadzieje.

Chciałem zadać pytanie odnośnie jednej części dokumentu, a mianowicie punktu: Projekty rozwoju branż – projekt strategiczny. Pierwsze pytanie: jakie będą źródła finansowania tego projektu strategicznego? Jest to pytanie do pana ministra.

Drugie pytanie. Planowane jest zakończenie prac nad projektem strategicznym na 2018 r., a uruchomienie działania w 2019 r. Chciałem zapytać, czy jest rozważana możliwość, żeby ewentualnie zakończyć prace w 2017 r., a rozpocząć realizację w 2018 r.?

Ostatnie pytanie. W dokumencie pojawiło się pojęcie „kontrakty branżowe". Jest taki akapit: „W celu wspierania konkurencyjności sektorów aktualnie mających wysokie znaczenie dla przemysłu w Polsce, wprowadzony zostanie nowy instrument – kontrakty branżowe". Chciałem zapytać panów ministrów, jak rozumiane są te kontrakty branżowe? Kto miałby być stroną po stronie branży? Czy jest rozważane wykorzystanie w programie rozwoju branż tego instrumentu? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, kto jeszcze ze strony społecznej chce zabrać głos? Bardzo proszę.

Członek NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” Aleksander Zaręba:

Panie przewodniczący, panowie ministrowie, szanowna Komisjo. Aleksander Zaręba, rolnik z Mazowsza.

Pragnę zwrócić uwagę na bardzo istotną rzecz, dotyczącą właśnie wdrażania programów rozwojowych. Otóż programy te dotyczą, jakby nie patrzeć, 40% naszego społeczeństwa, bo mimo wszystko 40% ludzi żyje na wsi. Nie wszyscy są rolnikami, ale po prostu są to ludzie mieszkający na wsi. Wydaje mi się, że rząd powinien przykładać do tego bardzo wiele uwagi, żeby rozwój segmentu zamieszkania był rozwojem bardzo szybkim, a przede wszystkim bardzo widocznym, ponieważ to wpływa, tak bym powiedział, bardzo opiniotwórczo na naszą gospodarkę i na przychylność społeczeństwa dla rządu. Śmiem twierdzić, że o wielu rzeczach dotyczących programów niewiele wie się na prowincji; albo po prostu jest to często-gęsto spłycane, a często-gęsto jest przemilczane. Stąd też bardzo bym zachęcał do tego, żeby wszelkimi sposobami rząd na wieś z tymi programami wchodził bardzo głośno.

A teraz odniosę się do samego rozwoju. Powiększenie przez 5 lat dochodowości gospodarstw domowych na wsi o 2,5% – nie uważam, żeby nie można było osiągnąć trochę lepszego rezultatu. A jeśli do tego dołożę, że przez następne 10 lat jest przewidziany wzrost tylko na poziomie 3%, to też uważam, że to są bardzo skromne zamierzenia. Wydaje mi się, że poziom dochodów gospodarstw domowych na wsi w tej chwili bardzo mocno podbijają ludzie mieszkający na wsi, ale pracujący poza rolnictwem, natomiast wcale nie czynią tego rolnicy. A przecież wydaje mi się, że rolnictwo powinno być tak prowadzone, należy przyjąć taką politykę, żeby... Wiemy o tym, że to są właściciele, że są to, jakby nie patrzeć, jakieś większe lub mniejsze przedsiębiorstwa. To powinno decydować o tym, że dochód rolników, rolników produkcyjnych, powinien być nie mniejszy od dochodów ludzi, którzy pracują poza rolnictwem. Nie mam, broń Boże, żadnych cierpkich uwag do tego, że pracujący poza rolnictwem mają nie mieć dochodów albo nie powiększać dochodów; jak najbardziej.

Jednocześnie pragnę zwrócić uwagę na taką kwestię – na wsi jest pewien klimat, klimat polityczny, klimat społeczny. Ten klimat ma bardzo wielkie wpływy na sytuację wtedy, kiedy dochodzi do wyborów, do udzielenia poparcia. Jeśli rolnikom dzieje się gorzej, to udziela się to całemu środowisku. Przeważnie są to córki, synowie, jacyś tam znajomi, kuzyni. Wszyscy o wszystkim rozmawiają; czasami przy świątecznych stołach, ale nie tylko. W związku z tym ten klimat jest wspólny. Dlatego też kieruję pewną dygresję do pana ministra, aby pan dbał o to, żeby nowoczesny program rozwoju obszarów wiejskich rozwijał się i żeby o nim było głośno, aby był uczciwie nagłaśniany.

Powiem coś takiego, może niezbyt ciekawego, że jest mnóstwo działań w środowisku prowincjonalnym, żeby torpedować wszystkie dobre zamierzenia ministerstwa rolnictwa i rządu. Przecież wiemy o tym, że tam bardzo mocno sadowi się nasza opozycja. Uważam, że trzeba robić wszystko, żeby ludzie mieszkający na wsi zrozumieli, iż rząd idzie w bardzo dobrym kierunku, a rozwój segmentu, który nazywa się wieś, jest widziany z pozycji Warszawy w bardzo wyraźny sposób. A także żeby zrozumieli, że to wszystko ma ręce i nogi, jak to się zwykło na wsi mówić, daje rolnictwu bardzo zdrowy kierunek i jednocześnie te działania przeliczają się na pieniądze, na dochody itd.

A więc wydaje mi się, że trzeba jeszcze większej, tak to nazwijmy, propagandy rządowej. Może to złe słowo, ale potrzeba informacji w środowisku wiejskim, która będzie po prostu o tym stanowić. Mogę powiedzieć, że często-gęsto idą w tym kierunku niezbyt dobre działania struktur powiatowych. Oni mają tam niejednokrotnie zupełnie inne plany niż popieranie wszystkich rzeczy, które dotyczą rządu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę.

Wiceprzewodniczący Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych Rolników i Organizacji Rolniczych Waldemar Wojciechowski:

Szanowny panie przewodniczący, panowie ministrowie, szanowni państwo. Waldemar Wojciechowski, OPZZ.

Im częściej przyjeżdżam na tego typu posiedzenia, tym bardziej uzmysławiam sobie, że nie żyję na polskiej wsi i nie jestem rolnikiem. Szanowni państwo, proszę mi wierzyć, że jako rolnik doskonale wiem, co mam robić we własnym gospodarstwie, aby poprawiać warunki bytowe własnej rodziny i własnego gospodarstwa. Od dawna mówię i przypominam: skończmy z papierologią. Nie jestem rolnikiem od tego, aby wypełniać sterty dokumentów do agencji restrukturyzacji. Nie jestem rolnikiem od tego, aby słuchać w „Wiadomościach", że za moment nie będzie mi wolno wpuścić do obory pieska, kotka albo jaskółki. Jestem od tego, aby produkować zdrową polską żywność – i to robię. A rząd jest od tego, aby zadbał o zbyt tej żywności za godziwą dla mnie cenę – i tylko o to wszystkich proszę. Nie wchodźmy za głęboko w to, w co nie powinniśmy wchodzić. Nie pchajmy się z butami w produkcję rolniczą, jeśli się na niej nie znamy.

Wiem, jak produkować dobre mleko, jak produkować zboże, jak produkować wieprzowinę, wołowinę; tylko cały czas borykam się z tym, gdzie mam to sprzedać i za jakie pieniądze mam to sprzedać. Polski rząd, ten rząd i obecna partia rządząca dała wyraźny sygnał dla wsi i my to widzimy jako mieszkańcy wsi; jako ci mieszkańcy wsi, którzy rolę przewracają, którzy ją orzą i sieją. My to widzimy. Czekamy na zakończenie papierologii. Kochani, my toniemy w stertach dokumentów. Komu to jest potrzebne? Jeżeli ja, rolnik z gminy Kocierzew w powiecie łowickim, mam 34 ha ziemi i przykładowo roczna dopłata wynosi 800 zł, to naprawdę nie trzeba być fenomenem, żeby to szybko policzyć. Proszę was, skończcie z papierologią, bo to jest nikomu niepotrzebne. A jeżeli ciocia Unia tego wymaga, to może zachowajmy się tak, jak Wielka Brytania i po prostu wyjdźmy z Unii, bo ona nam nic dobrego nie zrobiła poza tym, że nas skłóciła i to bardzo dobrze skłóciła.

Jeszcze raz proszę i apeluję do rządu oraz do rządzącej w tej chwili partii. Dostaliście od rolników wielkie poparcie. Wsłuchujcie się w to, co mówią rolnicy i skończmy z papierologią. To jest dzisiaj najważniejsza sprawa na wsi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Kto jeszcze ze strony społecznej chciałby zabrać głos? Nie widzę chętnych.

Przechodzimy do części, w której będą się wypowiadać posłowie. Kto z posłów chciałby wyrazić swoją opinię, zadać pytanie? Żaden z posłów nie chce zabrać głosu?

Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panowie ministrowie. Cieszę się, że program odpowiedzialnego rozwoju przechodzi od fazy programowania do fazy coraz bardziej bliskiej realizacji.

Obszary wiejskie według różnych diagnoz, które są robione od wielu lat w różnych ośrodkach, wykazują się w dalszym ciągu pewną „gorszością" jakości życia mieszkańców wsi. Oczywiście jakość życia się podnosi, jakość się poprawia; to jest naturalne, a procesy cywilizacyjne również docierają na wieś. A więc porównywanie wsi sprzed 10, 20, 30 lat czy sprzed jeszcze większej liczby lat z obecną wsią pokazuje, że jakość życia się podnosi; ale jest oczywiste, że trzeba tę jakość życia porównywać do średniej w skali państwa czy do innych grup, innych ośrodków, w których mieszkają ludzie. Tutaj słusznie minister Zarudzki wykazał, że w różnych parametrach porównywalnych jakość życia na obszarach wiejskich jest niższa i trzeba robić wszystko, aby poprawić tę jakość życia.

Nie jest tak, jak przed chwilą powiedział mój przedmówca, że rolnik sobie poradzi, bo rolnik może sobie poradzić tylko z niektórymi sprawami na poziomie pojedynczego gospodarstwa. Natomiast rolnik nie poradzi sobie z infrastrukturą techniczną dotyczącą obszaru, na którym mieszka. Nie poradzi sobie z regulacjami związanymi z przyrodą. Nie poradzi sobie z infrastrukturą społeczną, która również dotyka jego rodzinę. A więc stwierdzenie „nie przeszkadzajcie nam, pozwólcie nam pracować" jest absolutnym niezrozumieniem tego, co się w tej chwili dzieje w rolnictwie i wokół rolnictwa.

Nie chcę tego komentować, bo to byłby temat na całkiem inną rozmowę. Twierdzenie, że rolnik ma produkować i nie zajmować się niczym innym, może było dobre w okresie głębokiego komunizmu czy w czasach, kiedy na produkcję rolniczą było ogromne zapotrzebowanie. W tej chwili kwestia, jak ustawić produkcję i jak sprzedać produkcję

jest równie ważna, jak wyprodukowanie towaru. To musi interesować również rolnika. Mechanizmy, jakie działają w zakresie prowadzenia produkcji, wymogów bezpieczeństwa produkcji, są tak samo ważne jak sama produkcja; czy nam się to podoba, czy nie, to tak ten świat jest skonstruowany. Dziwię się, że powiedział to przedstawiciel związku rolniczego, ale nie chcę już o tym dłużej mówić.

Proszę państwa, skala problemów, jakie stoją przed obszarami wiejskimi, oczywiście nie jest możliwa do rozwiązania ani w krótkim czasie, ani siłami jednego ministerstwa. Dlatego rozciągnięcie odpowiedzialności za zmiany na obszarach wiejskich na wszystkie resorty, które dysponują narzędziami, jest jak najbardziej rozsądne, a program Morawieckiego między innymi temu ma służyć. To nie jest tak, że tylko minister rolnictwa ma rozwiązywać problemy na obszarach wiejskich, ponieważ minister nie dysponuje narzędziami, które miałyby rozwiązywać te problemy; wydaje mi się, że to jest dość oczywiste.

Bardzo ważne pytanie dotyczy kwestii finansowania zmian. W państwie, które jest na dorobku, w państwie, które nie jest państwem bogatym, zapóźnienia rozwoju sprawiają – jak również błędy rozwojowe, związane także z terenami niektórych miast i depopulacją niektórych obszarów – że środków publicznych oczekuje się w wielu miejscach, niekoniecznie tylko i wyłącznie na wsi. Dlatego tworzenie finansowania programów rozwojowych z różnych źródeł jest sprawą zasadniczą dla powodzenia programów, również w ramach Wspólnej Polityki Rolnej.

Ubolewam, że negocjacje nowej perspektywy 2014-2020 poszły tak, jak poszły. Mówimy trochę o zjawisku historycznym; tego w średniookresowej strategii nie zmienimy, bo kopert krajowych nie jesteśmy w stanie wynegocjować. To jest również odpowiedź na pytanie tym wszystkim, którzy mówią, że „ale przecież powiedzieliście, że będziecie walczyli o większe pieniądze dla rolnictwa”. Tak, tylko że możemy to robić co najwyżej na poziomie budżetu krajowego, ponieważ przesunięć finansowych w ramach Unii Europejskiej nie będzie do 2020 r. Rząd polski wyraził na to zgodę w 2014 r. Dopiero po 2020 r. można myśleć o wyrównaniu dopłat, o zwiększeniu wydatków na rolnictwo z puli UE. Do tego czasu musimy się obracać w ramach środków, którymi dysponujemy.

Oczywiście średniookresowy przegląd może dokonać niewielkich korekt i przesunięć między programami. Na to liczę; zresztą zgłosiłem propozycję panu przewodniczącemu i będę prosił, aby na jednym z najbliższych posiedzeń Sejmu przedyskutować to, o co zabiega polski rząd, polski minister rolnictwa, w ramach średniookresowego przeglądu. Chciałbym, aby przedyskutować to, co chcemy poprawić; ale to jest temat na inną rozmowę.

Natomiast niezależnie od WPR, która jest ważnym źródłem finansowania, obszary wiejskie muszą partycypować w środkach z Polityki Spójności – na terenie całej Polski i we wszystkich województwach. To jest warunek powodzenia zmian, o których mówiliśmy. Jeżeli nie będzie większego dostępu do środków Polityki Spójności niż taki, jaki jest do tej pory, to znaczna część zapisów, niestety, nie zostanie zrealizowana. Czyli chodzi o środki, które są w gestii innych ministerstw, a nie tylko w gestii ministra rolnictwa. Ale również – to uwaga także do pana Ministra Rozwoju – wydaje się, że trzeba wprowadzić jakieś mechanizmy, przymuszające na poziomie regionalnym dysponentów środków w ramach Polityki Spójności do wsparcia finansowego inwestycji na obszarach wiejskich.

To nie są środki przyznane sejmikom wojewódzkim czy samorządom wojewódzkim do wymyślania, na co je wydać; te środki również muszą w znacznej części być dedykowane. Nierówno to się rozkłada w Polsce i to trzeba też uczciwie powiedzieć. Były samorządy województw, które jakby rozumiały potrzebę uwzględnienia w większym stopniu potrzeb obszarów wiejskich – zwłaszcza że liczba mieszkańców na obszarach wiejskich powinna do tego skłaniać – ale nie wszystkie województwa podeszły do tego w tak konstruktywny sposób. Dlatego też rząd powinien pracować nad takimi rozwiązaniami, które wskażą także samorządom województw konkretne oczekiwania do przeregulowania czy zmiany założeń wsparcia obszarów wiejskich.

Będę prosił o szczegółowe wyjaśnienia, ale nie teraz, bo dzisiaj mówimy o pewnych strategicznych rozwiązaniach. Będę prosił również o precyzyjne wyjaśnienie linii demarkacyjnych pomiędzy środkami Wspólnej Polityki Rolnej a środkami Polityki Spójności.

To powoduje – zresztą jest to zjawisko występujące już od wielu lat – że np. rolnicy, którzy mieszkają na terenie miast, nawet małych miast (poniżej 5 tys. mieszkańców to nie są duże miejscowości), z niektórych możliwości mogą korzystać, ale w ramach polityki rolnej, a z niektórych nie mogą korzystać. Powoduje to rozczarowanie, rozgoryczenie. Ktoś musi precyzyjnie sprawę wytłumaczyć i powiedzieć, z czego to wynika. Nie możesz korzystać ze wsparcia na działalność pozarolniczą ze środków WPR, ale możesz korzystać z takich działań ze względu na położenie twojego gospodarstwa na terenie miasta, z których inni rolnicy nie mogą korzystać; może pan minister mógłby leciutko rozwinąć ten wątek.

Wymaga również przeanalizowania – i wydaje się, że dość pilnego przeanalizowania – planowanie przestrzenne na obszarach wiejskich. To jest coś, czego wszyscy boją się od wielu lat. Mają miejsce samowole budowlane i różnego rodzaju nadużycia z tym związane, a jednocześnie pojawia się coraz większy problem inwestowania w ramach istniejących gospodarstw rolnych. Budowa kolejnego budynku inwentarskiego, jakichś instalacji, technologii napotyka na coraz większe opory ze strony sąsiadów, innych mieszkańców czy rolników, którzy zrezygnowali z produkcji zwierzęcej; często oni są głównymi oponentami w stosunku do swojego sąsiada. To musi być w jakiś sposób rozwiązane. Rozumiem, że nie tylko sama produkcja się liczy, ale i warunki, w jakich się odbywa. Chcemy mówić o rolnictwie zrównoważonym, czyli takim, które nie niszczy środowiska wokół siebie, a może nawet zostawia je w jakimś stopniu poprawione. Mówimy o zapachach, mówimy o różnych uciążliwościach, ale na Boga, doprowadzimy w końcu do tego, że zaprzestaniemy inwestowania w rolnictwie, blokując możliwości przede wszystkim dotyczące produkcji zwierzęcej.

Środki, które będą trafiały na wieś, również w związku z faktem ich skromnej ilości, muszą być wykorzystywane w taki sposób, żeby zapewniać pewną synergię, pewną komplementarność różnych działań. Nie tylko jakość życia, taką rozumianą dosłownie – lepszy prąd, lepsza droga, woda, kanalizacja – ale również chodzi o tę jakość życia, która powinna być rozumiana trochę szerzej. Gospodarowanie zasobami wody na obszarach wiejskich; zasobami, które są coraz mniejsze i widać, że z roku na rok ich ubywa. Środki, które są przeznaczane na obszary wiejskie, również w ramach Strategii zrównoważonego rozwoju, muszą to uwzględniać. O tym będziemy rozmawiali za dwie godziny na posiedzeniu podkomisji do spraw zasobów energii odnawialnej na obszarach wiejskich. To jest również kwestia wykorzystania ogromnego zasobu energii odnawialnej na obszarach wiejskich. Zasobu i obszaru, powierzchni dachów w fotowoltaice, wody, elektrowni wodnych, biogazowni, wykorzystania biomasy. To są elementy, które mogą służyć później również uzyskiwaniu dochodów i zwiększaniu dochodów rozporządzalnych w rodzinach na obszarach wiejskich. To także powinno być wspierane tym planem.

Na koniec chcę powiedzieć, że rzeczywiście problem informowania o podejmowanych działaniach jest sprawą ważną; zwrócił na to uwagę pan Zaręba. Bo my możemy przyjmować ustawy, na różnym etapie legislacji mieć kolejne rozwiązania, które będą wchodziły w życie w ciągu kilku miesięcy, ale jeżeli o nich nie będziemy umieli informować w sposób prosty i prostym językiem, w sposób logiczny i zrozumiały, to narasta niezadowolenie, pewnego rodzaju frustracja i żal, że zmiany są niewystarczające. Szczególnie – i to też powiem bardzo otwartym tekstem – nasi przeciwnicy prowadzą w tej chwili ogromną akcję dezinformującą na obszarach wiejskich. Wszyscy działacze Polskiego Stronnictwa Ludowego – zarówno parlamentarzyści, jak i radni wszystkich szczebli – jeżdżą po wsiach opowiadając, przepraszam bardzo, głupoty, dezinformując mieszkańców, szkalując podejmowane decyzje.

Dlatego informacja musi być przekazywana na wieś również wszystkimi dostępnymi kanałami, a nie tylko tymi, które do tej pory były wykorzystywane. Jeżeli uczciwie powiemy o roli wsi w rozwoju państwa, jeśli powiemy o działaniach, które już zostały zrealizowane i o tych, które w najbliższym czasie będą realizowane, to wydaje mi się, że każdy, kto jest człowiekiem zdroworozsądkowym, kto realnie patrzy na świat i na życie – a rolnicy są ludźmi realnie patrzącymi – to zaakceptuje.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Dariusz Bąk (PiS):

Dariusz Bąk.

Mam pytanie do pana ministra. Oczywiście wysłuchaliśmy pana informacji o projektach strategicznych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi w ramach Strategii odpowiedzialnego rozwoju. Szczególną uwagę zwróciłem na jeden z podpunktów, kiedy pan mówił o infrastrukturze; chodzi o wodociągowanie polskiej wsi. Jest to bardzo dobry kierunek. Mówiliśmy tutaj o perspektywie do 2020 r. z uwzględnieniem perspektywy do 2030 r. Panie ministrze, chciałbym zaapelować, poprosić, żeby państwo jako resort zrobili rozeznanie, jak to właśnie jest z wodociągowaniem polskiej wsi i odprowadzaniem ścieków. Chodzi o to, żeby to zinwentaryzować. Sporo zostało zrobione, natomiast są jeszcze bardzo duże potrzeby, a z tym się wiąże przede wszystkim właśnie jakość życia i zdrowia mieszkańców polskiej wsi.

Proszę państwa – gospodarowanie wodą. Pan przewodniczący Ardanowski podkreślał, że gospodarowanie wodą jest bardzo ważne, ale chodzi też o zdrowie ludzi, którzy korzystają z różnych źródeł wody; z różnych źródeł pozyskują wodę, niejednokrotnie mają zaskórną wodę w studniach. Proszę państwa, a więc jest to problem naglący, jest potrzeba jak najszybszego opanowania sytuacji. Dlatego uważam, że… O środkach oczywiście nie było mowy, bo jest to ogólny zarys programu odpowiedzialnego rozwoju. Natomiast apeluję do pana ministra, żeby zinwentaryzować, jak wygląda sytuacja z wodociągami na polskiej wsi i z odprowadzaniem ścieków. Apeluję, aby dołożyć wszelkich starań, żeby jak największe środki poszły na ten cel. Taka jest potrzeba chwili. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Kto jeszcze z pań posłanek lub panów posłów chciałby zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń. Pozwolę sobie samemu udzielić głosu.

Jeszcze raz chciałbym podziękować za bardzo dobrze przygotowaną prezentację i przedstawienie wyczerpujących danych, dotyczących diagnozy. Jednakże wydaje mi się, że brakuje tutaj jednak rozwiązań. Oczywiście możemy mówić, że na obszarach wiejskich sieć telekomunikacyjna jest gorzej rozwinięta i sieć wodociągowa jest gorzej rozwinięta. Co do wodociągów, to sieć kanalizacyjna jest najważniejsza. Do tej pory ludzie czerpali wodę z własnych ujęć. Problem nastał wtedy, kiedy własne ujęcia zostały zniszczone przez brak sieci kanalizacyjnej. Woda podskórna w dużej części została zanieczyszczona. A więc sieć kanalizacyjna jest ważna.

Co do sieci telekomunikacyjnej to wydaje mi się, że próba rozwiązania problemu poprzez budowanie sieci kablowych – czy to będą sieci światłowodowe, czy jakiekolwiek inne – jest złym kierunkiem. Chodzi o to, że koszty są wielkie. A dzisiaj mamy przecież sieci komórkowe, które co roku oferują coraz większą przepustowość. Proszę zauważyć, że dzisiaj łączność komórkowa daje nie mniejszą przepustowość, niż dawała jeszcze rok, dwa lata temu łączność kablowa. A więc do wniosków jak najbardziej taka sieć wystarcza.

Najważniejsza w tej chwili na wsi jest dochodowość. Jeżeli dalej będziemy myśleli o rozwijaniu jakości życia poprzez poprawę infrastruktury, a zapomnimy o dochodowości, to na wsi nie będziemy mieć rolnictwa. Tylko, po prostu, będą tam piękne obszary do zamieszkania przez ludzi z miasta. Nie będziemy mieć produkcji rolnej. W ostatnim czasie zrobiłem kilka tysięcy kilometrów jeżdżąc po Polsce. Powiem, że bardzo przykro jest słuchać, że gospodarstwa 10-20-30 hektarowe chcą zaprzestać produkcji. Chcą tę ziemię tak czy inaczej wydzierżawić, bo nie ma opłacalności. Jeżeli już na 20-hektarowym gospodarstwie nie mamy opłacalności produkcji, to jest bardzo źle. Musimy czym prędzej zawalczyć o tę dochodowość.

W dokumencie, który został przyjęty, mamy bardzo dobrze wykonaną diagnozę – tak jak powiedziałem i jak to również dzisiaj widzieliśmy podczas prezentacji – ale nie ma rozwiązania. Jeżeli w tej chwili dochód rozporządzalny wynosi 69,5% dochodów w mieście, a po czterech latach w 2020 r. ma wynosić 72%, to tak naprawdę jesteśmy

na granicy błędu, niewiele poprawiliśmy. Musimy wypracować jakieś rozwiązania, żeby postęp występował skokowo. Rolnictwo dalej nie wytrzyma tak małej dochodowości. Idziemy w dobrym kierunku. Wydaje mi się, że właśnie spółdzielczość rolnicza jest rozwiązaniem; jakieś partnerstwa publiczno-prywatne, otwieranie nowych rynków. Musimy położyć dużo większy nacisk na tę kwestię; również na to, czym zajmuje się pan minister, czyli na ODR-y.

Bardzo ważną rzeczą jest to, aby ODR-y zaczęły realnie obniżać koszty produkcji. Nie zgodzę się z jednym z głosów społecznych, że rolnik sam wie i on sam sobie będzie produkował. Rolnik tak naprawdę musi przynosić pieniądze do domu, a nie tylko produkować. Tu jest właśnie bardzo ważna rola ODR-ów, czyli nowoczesnego doradztwa i finansowania. Czyli jakość życia widziałbym w ten sposób, żeby nie poprawiać jej instytucjonalnie – poza drogami i kanalizacją, bo drogi i kanalizacja są rzeczywiście bardzo ważną rzeczą, którą musi zrobić państwo. Trzeba poprawić dochodowość, a już rolnik sobie resztę zrobi. Rolnik musi zarabiać pieniądze. To byłaby część merytoryczna.

Niestety, muszę rzeczywiście potwierdzić głos jednego z gości na temat informowania. Naprawdę rolnicy nie wiedzą, co się dzieje. Podczas kilku ostatnich spotkań musiałem rolników przekonywać, że działa sprzedaż bezpośrednia; mówiłem, że działa od stycznia. Niestety, np. na spotkaniu w Żywcu pani blisko związana z ODR-ami przekonywała mnie i innych uczestników spotkania, że nie ma możliwości sprzedaży produktów przetworzonych. Ośrodki doradztwa rolniczego i lekarze weterynarii muszą o tym powszechnie informować, że jest to kolejna możliwość poprawienia dochodowości.

Na jednym ze slajdów widzieliśmy, że pracujący na własny rachunek mają najwyższy dochód; ale tak naprawdę rolnicy są tymi osobami pracującymi na własny rachunek i tak powinniśmy widzieć rolników. Rolnik jest osobą, która sama sobie tworzy dochód. A niestety, rolnictwo jest najniżej, więc coś trzeba byłoby zrobić. Przyjęliśmy kilka ustaw poprawiających pozycję rolnika w łańcuchu żywnościowym, ale coś jest nie tak, skoro diagnoza ministerstwa mówi, że w 2020 r. w rolnictwie będzie tylko 72% dochodowości, jaka jest w mieście.

Kończąc chciałem również powiedzieć, że w moje ręce trafiła gazetka, kolportowana w okręgu chełmskim przez działaczy PSL. Cieszę się, że ponoć najbardziej na tym zyskuje PSL, ale sprzeciwiam się temu, żeby w gazecie dezinformować rolników o pracach w Sejmie. A przede wszystkim chciałem poinformować działaczy PSL, że posłowie Kukiz'15 nie blokowali mównicy w przeciwieństwie do posłów PSL. A w tej gazetce po prostu jest stek kłamstw.

Dziękuję bardzo i proszę pana ministra o odpowiedź.

Podsekretarz stanu w MR Paweł Chorąży:

Dziękuję. Może ja zacznę. Umówiłem się z panem ministrem Zarudzkim, że on odpowie na większość państwa pytań. Niestety, muszę się udać na posiedzenie innej komisji sejmowej, a więc może zrobię tylko jedno odniesienie do jednej szczegółowej kwestii, dotyczącej sieci szerokopasmowej, czyli dostępu do internetu na wsi. Zwróciłbym państwa uwagę na dwa aspekty.

Po pierwsze abstrahuję od problemów związanych z budową nowych masztów nadajnikowych. Jest to kwestia kontrowersyjna, przede wszystkim politycznie, niezależnie od kwestii związanych ze szkodliwością. We wszystkich konkursach, które mamy, obowiązuje tzw. neutralność technologiczna, czyli nie ma preferencji dla sieci szkieletowych czy sieci nadajnikowych za pośrednictwem telefonii komórkowej. Natomiast może jest to też dobry przykład, żeby pokazać, że kwestie związane z rozwojem obszarów wiejskich to nie jest tylko coś, co dzieje się w gestii resortu rolnictwa.

W tej chwili właśnie jest rozstrzygany bardzo duży konkurs na 3 mld zł, związany z zapewnieniem dostępu do sieci szerokopasmowej na tzw. terenach białych plam. Jak państwo zapewne domyślacie się, białe plamy to są przede wszystkim tereny wiejskie bądź tereny słabo zurbanizowane. Cała Polska była podzielona na 89 obszarów. W 67 obszarach mamy zgłoszenia, natomiast przy okazji tego przedsięwzięcia też jest zobowiązanie, aby wszystkie szkoły, które są na terenach określonych jako białe plamy, zostały podłączone do sieci o przepływności co najmniej 100 megabajtów. Uznajemy, że tak

naprawdę dostęp poniżej 30 mb/s kwalifikuje do białych plam. To jest projekt, który na pewno zmienia cywilizacyjnie polską wieś. Projekt w dużej mierze jest realizowany ze środków unijnych plus środki prywatne; jest realizowany przez Ministerstwo Cyfryzacji, a także podległe mu agendy. Tak, że można powiedzieć, iż to jest dobry przykład pokazujący, jak duża skala środków jest przeznaczana na obszary wiejskie.

Podobnie jesteśmy umówieni co do współpracy, ponieważ za Strategią idą również zmiany w Umowie Partnerstwa i w programach operacyjnych, a więc też te kwestie, które zostały zaznaczone jako kwestie priorytetowe, będą oznaczały również demarkowanie w poszczególnych programach operacyjnych. Tak, że tutaj też jesteśmy w kontakcie i współpracujemy z ministerstwem rolnictwa.

Z mojej strony to tylko krótki komentarz. Myślę, że pan minister jest najlepszą osobą, która może odpowiedzieć na resztę państwa pytań. Dziękuję.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ryszard Zarudzki:

Dziękuję, panie ministrze. Chciałbym raz jeszcze podkreślić, że mamy dobrą współpracę z Ministerstwem Rozwoju. Dodam więcej – mamy zaplanowany podkomitet do spraw rozwoju obszarów wiejskich. Powiem o tym pokrótce. Będziemy temu już nie tylko nadawać odpowiednie tempo, ale też pracować. Podkomitet ma monitorować; to nie ma być ciało fasadowe, tylko ma ono w rzeczywisty sposób identyfikować pieniądze, chociażby pochodzące z Polityki Spójności. Monitorować, jak wszystkie pieniądze są rozdzielane.

A w swojej części wypowiedzi dziękuję za poszczególne głosy. Może zacznę odpowiedzi na pytania od końca, ale najpierw ogólna uwaga. Jak zaznaczył pan poseł Ardanowski, rzeczywiście jesteśmy na etapie konstruowania – choć już nie konstruowania, a pracy nad programem operacyjnym. Nad operacjonalizacją – przepraszam za takie słowo – jeśli chodzi o działania związane ze Strategią odpowiedzialnego rozwoju i rozwojem rolnictwa oraz obszarów wiejskich. Działania operacyjne. Co to znaczy? Mianowicie to przede wszystkim 16 projektów strategicznych. Można powiedzieć odnosząc się do różnych spraw, które były podnoszone, że jeszcze np. trzeba rozpocząć naszą wspólną pracę, informowanie się; to chociażby gospodarka gruntami, woda dla rolnictwa, infrastruktura dla wsi. Szczegółowe zapisy według pewnej procedury, fiszki projektowej, mamy już wstępnie wypracowane w podejściu operacyjnym – kto jest odpowiedzialny, czy i jakie prawo trzeba stworzyć. My już nad tym równocześnie pracujemy. Bezpieczeństwo żywności.

A więc rozpoczęła się operacyjna praca na rzecz działań związanych z realizacją Strategii odpowiedzialnego rozwoju. Nazywa się ona realizacją poszczególnych projektów strategicznych. Jest to bardzo istotna sprawa. Powiem o tym, jak to się odbywa wewnętrznie w ministerstwie. Przede wszystkim jest minister odpowiedzialny za departament. Departament Gospodarki Ziemią. Jest departament, jest zespół i ten zespół jak gdyby przedstawia swoje argumenty. Pracujemy nad szczegółowymi rozwiązaniami, jeśli jest do wypracowania rozporządzenie, jeśli są potrzebne ustawowe rozstrzygnięcia. Mało tego. Zapraszamy wtedy partnerów. Partnerami w tej części za chwilę będzie KOWR – Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa, a na ten moment jest to Agencja Nieruchomości Rolnych.

Tak można byłoby wymieniać przykłady. Jeśli chodzi na przykład o projekty rozwoju branż, to też odbyły się już spotkania z panem dyrektorem Sochaczewskim, z ministrem Boguckim. Bardzo konkretnie pracujemy nad branżami, a projekty to: „Innowacyjne przetwory owocowo-warzywne", „Polska wieprzowina", „Polska wołowina". No i rzutem na taśmę dołączono do Strategii odpowiedzialnego rozwoju projekt „Polska jagnięcina i baranina". Myślę, że powinniśmy sobie też uświadomić, że to, iż projekty zostały wpisane w Strategię odpowiedzialnego rozwoju, w SOR, jest dość istotne i ma swoje daleko idące konsekwencje w różnych aspektach. Gdzie jest to przełożone? Jest to przełożone na poszczególne projekty strategiczne. Jest to jak gdyby pierwsza rzecz, którą bardzo mocno chciałbym podkreślić.

Teraz myślę o spółdzielniach rolników. Chciałbym, żebyśmy już pracowali w tym kontekście. Diagnoza – dziękuję za ciepłe słowa pana przewodniczącego, że diagnoza jest jak gdyby akceptowalna. A jeśli mamy dobrze zrobioną diagnozę, to wiemy, co robić. Myślę, że postawiliśmy cele, pracując na różny sposób właśnie w projektach strategicznych, które realizują te wszystkie cele. Jaka jest później metoda? Jeśli coś jest mocne, to trzeba

to wzmacniać, czyli mocną stronę rozwoju rolnictwa i obszarów wiejskich w jakiś sposób trzeba wzmacniać i rozwijać. Jeśli coś jest słabą stroną, to zastanowić się, jak te słabości eliminować lub ograniczać. Szanse należy wykorzystać, a słabości i zagrożenia omijać lub eliminować, jeśli jest to możliwe. To jest takie proste, tylko to trzeba przełożyć na język codziennej współpracy. Wiemy, jak to robić.

Myślę, że odpowiedziałem też na pytanie panu przewodniczącemu Sachajko odnośnie tego, że brakuje rozwiązań. Nie brakuje rozwiązań; rozwiązania są w programach strategicznych. Trudno było na tym posiedzeniu Komisji o wszystkim powiedzieć. Mało tego. Przygotowujemy i zaznaczymy w Strategii odpowiedzialnego rozwoju wszystkie rzeczy, dotyczące rolnictwa i obszarów wiejskich. Mało tego. Zapraszam, zapraszam wszystkich, w szczególności oczywiście Komisję sejmową, posłów i organizacje, które są zaproszone. Co musimy zmienić? Strategię rozwoju rolnictwa i obszarów wiejskich. Strategię branżową, jedną z dziewięciu do Strategii odpowiedzialnego rozwoju. Tu zapraszam do współpracy, gdzie będziemy ukonkretniać nasze jeszcze niewyartykułowane potrzeby; ukonkretniać bardzo precyzyjnie i już w branżach. Zrobimy to, mając już tę wiedzę. Cieszę się, że nasze spotkania temu służą.

Kolejnym krokiem jest też takie zadanie, żebyśmy dobrze wypracowali i poprawili Strategię rozwoju rolnictwa oraz obszarów wiejskich. Mamy to jeszcze z rybołówstwem, z gospodarką. Zobaczymy, czy to będzie razem, czy oddzielnie, ale ta poprzednia będzie znowelizowana. Już o tym mówiłem. Mamy jak gdyby 5-6 lat zmian i są nowe dane, więc trzeba nad nimi popracować. To jest ta część – jakość życia a dochodowość. Musi być równowaga pomiędzy tymi dwoma elementami. Pan przewodniczący się do tego odnosił. Absolutnie zgadzamy się z tym i tutaj nie ma rozbieżności. To jest właśnie Strategia odpowiedzialnego rozwoju. Już nie chcę powtarzać, że musi być zrównoważony rozwój. To jest zrównoważony rozwój. Jest to jak gdyby równomierne odnoszenie się do poszczególnych elementów. Skupimy się na dochodowości albo skupimy się tylko na tym, że załatwimy problem kanalizacji – i co z tego? Będziemy mieli piękną kanalizację, a pozostałe sprawy nie będą funkcjonować. A więc na tym polega cały nasz program.

Jeśli chodzi o wypowiedź pana Dariusza Bąka i prośbę, którą tutaj zgłosił, to uczulimy się na ten problem; mówimy o wodociągach. Ale chciałbym, żeby było zrozumienie, że rozpoznamy temat, mamy inwentaryzację. Odprowadzanie ścieków jest ważne. Wiemy, że potrzeby są duże, bo o ile ze zwodociągowaniem wsi jest już mniejszy problem – aczkolwiek jest – to jeśli chodzi o kanalizację, ciągle mamy niedobory. Uczulimy się na ten problem, bardziej go zidentyfikujemy. On jest nam znany. Po prostu będziemy to robić.

Jeszcze odniosę się do wypowiedzi pana posła Ardanowskiego. Jeśli dobrze zrozumiałem, to chciałbym powiedzieć, że ważnymi tematami, nad którymi trzeba pracować, jest teraz dyskusja, w jakim kierunku iść w ramach WPR. Jest to budowanie odporności. Ale rozumiem, że chodzi tu o zarządzanie ryzykiem, o cały obszar zagrożeń, który jest związany z funkcjonowaniem rolnictwa; to obszar zagrożeń, którego też musimy dotykać. To też jest jednym z elementów, które możemy... Powiem inaczej. Panie pośle, jeśli czegoś brakuje w SOR, to teraz mamy Strategię i pakt, który nam to pouzupełnia i wszystkie uwagi będziemy bardzo brać pod uwagę.

Jeśli chodzi o linię demarkacyjną pomiędzy środkami, to bardzo dziękuję za to pytanie. Zrobiliśmy to. To już mamy. To znaczy zrobiliśmy w tym sensie, że zrobiliśmy inwentaryzację. Mamy już zestawienie, musimy dane jeszcze przepracować. Pani dyrektor Klepacka o tym powie. Dzisiaj o tym rozmawialiśmy. Mamy to zrobione nie z programów PROW, tylko z innych programów, z Polityki Spójności i z innych, gdzie beneficjentem jest rolnik, mieszkaniec wsi, przedsiębiorca, samorządy. Mamy jak gdyby rozpoznane, w jakim zakresie. Jeśli będzie trzeba, to oddam też głos pani dyrektor Klepackiej; gdy już odpowiem na pytania, to poproszę o uzupełnienie. To była bardzo mrówcza praca. Zwróciliśmy się i ze dwa miesiące czekaliśmy na odpowiedź, ale to znaczy, że... Jeszcze raz podkreślę, że mamy bardzo dobrą współpracę z Ministerstwem Rozwoju, które tak precyzyjnie podeszło do tego tematu. Sam jeszcze nie zapoznałem się z tymi materiałami, żeby włączyć też inne grupy do projektów.

Co jeszcze mamy? Mamy komitety monitorujące, mamy prace na rzecz naszych przedstawicieli w komitetach monitorujących, mamy przedstawicieli z różnych ministerstw; mówię o regionalnych programach operacyjnych. Tutaj też prowadzimy pewną całościową narrację.

Mówimy też o Kodeksie urbanistyczno-budowlanym, o kompleksowym urządzaniu obszarów wiejskich. Nad tym też pracujemy. Były spotkania w sprawie kompleksowego urządzania obszarów wiejskich. Pracujemy nad kodeksem, to jest praca w ramach Kodeksu urbanistyczno-budowlanego, mamy ekspertyzy. Mamy na ten temat ekspertyzy; tyle mogę powiedzieć, żeby za bardzo nie wchodzić w szczegóły, ale chciałbym to podkreślić. A jeśli trzeba będzie coś więcej dodać, to możemy udzielić szczegółowych informacji.

Jeśli chodzi o wypowiedź pana Wojciechowskiego z OPZZ, to bardzo dziękuję za ten głos. Sam jestem ze wsi. Sam pochodzę ze wsi i doskonale wiem, czym jest biurokracja. Mało tego. Pisałem i pracowałem, opracowywałem wnioski rolnikom i dobrze wiem, czym jest ta cała nieszczęsna biurokracja. Mam pozytywne informacje – i ich nie mam. Nie wiem, od których zacząć.

Głos z sali:

Od pozytywnych.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ryszard Zarudzki:

Pozytywne? No, to będzie lepiej. Będziemy się starać. Co robimy na dzień dzisiejszy? Po każdym naborze, panie przewodniczący, po każdym zakończonym naborze – a w tym roku mamy 26 naborów w ramach PROW – będziemy sprawdzać biznesplany, instrukcje do wniosku, sam wniosek i co można uprościć. Co można uprościć? Na przykład najbliższy nabór mamy na restrukturyzację małych gospodarstw i premie na rozwinięcie działalności pozarolniczej. Będziemy szukać uproszczeń polegających na tym, co wyczyścić, co jest niedobrze, co może być prostszym narzędziem dla rolnika.

Po drugie nie da się, mój drogi panie, nie da się wyeliminować tej całej biurokracji w sposób stuprocentowy. Raczej potrzebny jest dobry, tani, bezpośredni, przemyślany i dobrze zorganizowany system doradztwa, żeby rolnik czuł, że nie musi się zajmować papierologią, bo ktoś za niego to zrobi. To po drugie.

A po trzecie są wszystkie rozwiązania dotyczące WPR, aktualnie „Omnibusa" i uproszczeń. Mówię „uproszczenia", ale są to uproszczenia na różnych poziomach. Powiem tak – robię swoje i robię to, co mogę, jeśli chodzi o uproszczenia i biurokratyzację, ale o tyle nie jestem nadmiernym optymistą, bo wiem, że do pewnych granic biurokracja musi funkcjonować. Jeśli ktoś mnie przekona i znajdzie rozwiązania, to ja... Mam do pana prośbę. Proszę zaproponować, jakie rozwiązania biurokratyczne mam według pana wyeliminować. Wtedy będziemy się zastanawiać nad tym, co możemy ograniczyć, a czego nie możemy, bo w stu procentach nie da się tego zrobić. Ale absolutnym priorytetem – i chcę to podkreślić – jest poszukiwanie możliwych rozwiązań, bo jest to wieczny problem jak trawa i ciągle aktualny. Problem jest ciągle aktualny i mamy tę świadomość. To tyle na ten temat.

Odpowiem jeszcze na ważniejsze pytania. Zwracam uwagę, że w ramach programów strategicznych mamy zawarty efektywny system doradztwa i bez tego nie pójdziemy do przodu. Słowo „efektywny", ale dalej jest słowo „system"; nie mówimy tylko o ośrodkach doradztwa, ale o efektywnym systemie doradztwa rolniczego. Na dzień dzisiejszy, jeśli chodzi o doradztwo, to wychodzimy z wieloletniej degradacji doradztwa. Docierają do mnie kolejne informacje, w jaki sposób było wręcz systemowo dekapitalizowane doradztwo. Mam na to szereg argumentów. Nie chciałbym tutaj rozwijać tematu. Powiem, że zaskoczony jestem raczej stopniem degradacji, mimo że tak pięknie czasami wychodzi, jeśli chodzi o pewne rozstrzygnięcia systemowe. Patrząc na cały system doradztwa widzimy, że mamy tutaj zapóźnienia. Problem jest trochę poważniejszy, niż sądziłem na początku. A okres od 20 sierpnia, od kiedy doradztwo podlega ministrowi, jest zbyt krótkim okresem, żeby można było powiedzieć, iż już stał się cud i naprawiliśmy doradztwo.

To jest sprawa dobrej informacji, struktury informacji. To jest problem struktury informacji, a jeśli mówimy o nowoczesnych programach rozwoju, to jest to kwestia informacji w powiecie. Zgadzam się. Absolutnie się zgadzam, że można byłoby to przenieść. Powiat jako podstawowa jednostka – nad tym tematem trzeba pracować i szukać dobrych rozwiązań. Doradztwo, system doradztwa.

Natomiast jeśli chodzi o dochodowość w rolnictwie, to chciałem poinformować, że ostatnio byłem w różnych krajach. Rozmawiamy np. z Saksonią; to dla pana przewodniczącego Wojciechowskiego będzie ciekawe. Land Saksonia w Niemczech ma bardzo ciekawy pomysł na temat uproszczeń wdrażania PROW, ale to jest pomysł dopiero na nowy okres. Nad tym pracujemy. Proszę mi wierzyć, że są tak rewelacyjne rozstrzygnięcia, że aż się przestraszyłem, jak zacząłem czytać. Jak zacząłem czytać po raz pierwszy, to było to mało zrozumiałe. A więc są też takie nastroje i w pełni się z nimi zgadzam. Szukamy rozstrzygnięć.

A z drugiej strony mówimy o modelach funkcjonowania rolnictwa. To jak gdyby są trzy elementy. W Bawarii z kolei pokazano mi, jako taki punkt docelowy, po pierwsze płatności bezpośrednie nie jako środek dochodowy, tylko jako rekompensatę dla rolnika z tytułu niskich dochodów. W Polsce mamy 760 tys. gospodarstw, które dostają dopłaty do 5 tys.; to jakie są to wielkie pieniądze, jeśli już mówimy o całej masie. Ale jest to jedno źródło finansowania. Czyli rolnik sprzedaje swoje produkty i otrzymuje rekompensatę po takiej czy po innej cenie, po kosztach plus płatności bezpośrednie.

Drugi element to jest pozarolnicza działalność gospodarcza. Każde gospodarstwo – każde gospodarstwo – ma jakiś pomysł na to, żeby mieć poza rolnictwem dodatkową działalność. Pytanie: jak to skonstruować, żeby to był system masowy w naszym kraju? To trzeba zrobić. To się tak nie da.

Po trzecie to jest też pewna dochodowość związana z tym, co też wielokrotnie pan poseł Ardanowski podnosi, czyli z odnawialnymi źródłami energii jako źródłami dochodowości albo jako komponentami stabilności dla rolnika. A więc po pierwsze produkcja i wsparcie – rekompensaty, płatności bezpośrednie. Po drugie – pozarolnicza działalność i z tego wyodrębnione odnawialne źródła energii. A program rozwoju? PROW jest punktowym programem. Tak de facto i *suma summarum*, to na 1,3 mln rolników starających się o płatności ilu korzysta z PROW? Czasami 20 tys. na działanie, czasami 50 tys. na działanie, a więc nie są to jak gdyby rozstrzygnięcia dotyczące wszystkich, a tylko pewnej grupy. To jest oczywiście też ważne, ale całościowy system stabilności dochodów jest ważny.

W programie mówimy o OZE i o tym, co mówił pan poseł Ardanowski. To są rozproszone źródła energii i w tym zakresie Ministerstwo Energii ma program strategiczny, a my jesteśmy ministerstwem współpracującym. Jeśli już o tym mówimy, to powiem, że cieszę się, bo właściwie każde z zadanych pytań jest umiejscowione w jednym z projektów, które zostały wymienione; w jednym z szesnastu projektów, które ministerstwo bezpośrednio nadzoruje lub w jednym z pięciu, które są planowane we współpracy z innymi jednostkami. W tej sprawie starałem się odpowiedzieć na pytania w miarę dokładnie, na ile było to możliwe.

Jeszcze mam tutaj kilka punktów. Ubezpieczenia i KRUS, KRUS w Strategii odpowiedzialnego rozwoju. W jednym z projektów strategicznych są ubezpieczenia i w jakiś sposób KRUS. Zdrowe społeczeństwo to jest jeden z projektów, który został wskazany i też znalazł się na slajdzie. Jest to projekt częściowo robiony przez ministerstwo w zakresie programu „Aktywny i zdrowy senior rolnik". U nas zajmuje się tym kilka departamentów; dwa departamenty plus KRUS. W przełożeniu celem jest pilotaż. Mówimy też o tzw. srebrnej gospodarce, o zaopiekowaniu się grupą seniorów wiejskich. Mamy tutaj program „Aktywny i zdrowy senior rolnik". Jest to temat dotyczący zdrowia. Zachęcam wszystkich zainteresowanych do bardziej szczegółowego zapoznawania się z programami strategicznymi, gdy będziemy je ogłaszać, bo tam są rozstrzygnięcia operacyjne. W tym przypadku KRUS będzie np. współpracował w ramach kompleksowego systemu opieki i rehabilitacji osób starszych.

To jest właśnie klasyczny przykład. Jest instytucja, zajmuje się rozwiązaniami socjalnymi dla wsi; ale dobudowujemy pewien element związany z potrzebami i nadajemy mu

pewien charakter. To nie jest czasami wyważanie drzwi, szukanie jakichś cudownych rozstrzygnięć, tylko proste, podstawowe działanie, jeszcze przy współpracy z innymi instytucjami. To jest przykład dotyczący działalności KRUS oraz programu „Aktywny i zdrowy senior rolnik". Wiemy, jak to jest ważne. Profilaktyka prozdrowotna jest bardzo dobrze odbierana przez społeczność. Mamy co robić i wiemy, że jakość życia też się będzie w ten sposób podnosić. A wiemy, ile mamy do zrobienia, jeśli chodzi o obszary wiejskie.

Inwentaryzacja PROW a fundusze. Ile jest pieniędzy? Już o tym kilkakrotnie mówiłem. Możemy robić analizy, ile jest mniej, więcej. Już o tym mówiliśmy kilkakrotnie. Bardziej bym zachęcał do tego i powtórzę: mamy podkomitet do spraw obszarów wiejskich w ramach monitoringu SOR, Strategii odpowiedzialnego rozwoju. Tam też będziemy mogli dość precyzyjnie określać, jakie środki idą z PROW, co idzie z budżetu państwa, co ze środków samorządowych, co z Polityki Spójności. Będziemy puszczać komunikaty i państwu przekazywać informacje. Oczywiście możemy powiedzieć, że jest 5 mld mniej, a w RPO miało być to i to – no i tak będziemy ciągle wałkować temat. Ten czas minął; mamy już teraz czas operacyjnych działań i dobrze byłoby, gdybyśmy się na tym skupili.

Oczywiście praca trwa i już są konkretne elementy tego, jak ma wzrosnąć pozycja rolnika w łańcuchu żywnościowym. Myślę, że to jest jeden z priorytetów – i spółdzielnie rolnicze, i umowy, i też krótkie łańcuchy żywnościowe, i to jest przetwórstwo produktów z gospodarstwa rolnego. Teraz, w tym roku, mamy z PROW 26 naborów i konkursów, w tym 3 nabory są na przetwórstwo i marketing produktów rolnych. Dla firm małych, średnich, do 3 mln, do 10 mln, ale jest też linia do 300 tys. dla rolników. Jest też z drugiej strony sprzedaż bezpośrednia. Jest też LEADER, są „Inkubatory przetwórstwa". Uruchamiamy. To musi pożyć 12 miesięcy, żeby można było powiedzieć, że są jakieś efekty.

Suwerenność żywnościowa. Bezpieczeństwo żywnościowe. Właśnie za godzinę odbędzie się kolejne posiedzenie podkomisji rolnictwa, dotyczące bezpieczeństwa żywnościowego i wtedy powiem więcej na ten temat. Zapraszam wszystkich zainteresowanych. Po to robimy już te zmiany. To jest też przykład na to, że nie czekamy na SOR; nie jest tak, że dopiero myślimy, tylko robimy łączenie agencji.

To w podsumowaniu najważniejsze rzeczy. Starałem się do nich odnieść. Wiem, że to czas na konkrety, na bardziej precyzyjne odniesienia.

Kontrakt branżowy – tu jeszcze padło pytanie ze strony pana Wierzbickiego, była prośba o odniesienie się do tej kwestii. Poproszę może jeszcze też o inne uzupełnienia. W pracach uczestniczy cały zespół. Przedstawicielem zespołu jest też będąca ze mną pani zastępca dyrektora Departamentu Strategii, Analiz i Rozwoju, pani Wanda Klepacka.

Pani Wando, proszę jeszcze o podzielenie się kilkoma ważnymi do przekazania informacjami, jeśli w pani odczuciu jest taka potrzeba.

Zastępca dyrektora Departamentu Strategii, Analiz i Rozwoju MRiRW Wanda Klepacka:

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo. Jeśli mogę zająć chwilę, to może faktycznie odniosłabym się do kontraktu branżowego, bo jeszcze o tym nie mówiliśmy. Jest to nowy pomysł na to, jak tworzyć partnerstwa na rzecz poszczególnych branż. Ten pomysł przewija się w Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju w wielu miejscach; wskazuje się go jako instrument finansowania działań rozwojowych, wskazuje się go jako narzędzie rozwijania partnerstwa. Pomysł polega na tym, że między podmiotami publicznymi a reprezentantami danego sektora branży będzie zawierany kontrakt. Podmioty będą się umawiały na to, jakie działania biorą na siebie do realizacji. Będą też dobrą platformą do wymiany informacji o możliwościach i wzajemnych oczekiwaniach wobec partnerów – czy to ze strony partnerów społecznych, czy to ze strony producentów, ze strony rządowej, ze strony samorządowej. A więc można powiedzieć, że to jest ideowo nieco zbliżone do pomysłu Paktu dla rozwoju obszarów wiejskich, ponieważ tam też mają się strony umówić na to, co się da realizować, w jaki sposób, co da się zmienić, żeby efekty dotychczasowych działań były większe.

Uzupełniająco kilka słów – zajmę tylko jeszcze chwilkę – à propos projektu, w który włączony jest KRUS. Faktycznie, tak jak powiedział pan minister, jest to duży projekt, który łączy w sobie wiele elementów; są w tym m.in. elementy, które będzie realizowała Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Aczkolwiek jest to też pomysł na to, tak

jak mówił pan przewodniczący, żeby pamiętać o spójności i wzajemnym wzmacnianiu się efektów poszczególnych działań. Czyli chodzi o to, żeby to nie było oderwane działanie jakiegoś jednego podmiotu, tylko żeby to wszystko ze sobą, że tak powiem, budowało większy efekt i wartość dodaną. Co prawda jest to na razie pomysł na pilotaż, ale niewykluczone, że w dłuższej perspektywie będzie to już rozwiązanie kompleksowe. Myślimy też nad tym, żeby w ten projekt zaangażować środki Polityki Spójności. Prace w tym zakresie trwają.

Co do projektów, które będą wzmacniały dochody gospodarstw rolnych, które będą wzmacniały dochody producentów i przetwórców, to też właśnie myśleliśmy tak, jak pan przewodniczący mówił, żeby to nie były projekty oderwane od siebie. Chodzi o to, żeby efektywność wydatkowania środków publicznych była jak największa, żeby nie było takiej sytuacji, że rozwiązania legislacyjne nie idą w parze z wydatkowaniem środków publicznych. Rzecz w tym, żeby to było bardzo silnie ze sobą skorelowane.

Jednym z przykładów działania tego rodzaju jest chociażby program budowy dróg lokalnych i powiatowych. Jest to program, który obecnie funkcjonuje i cieszy się bardzo dużym powodzeniem, ponieważ potrzeby infrastrukturalne są bardzo duże. Myśleliśmy jednak o tym, aby zmienić zasady alokacji środków w ramach tego programu – w jakiś sposób spowodować, żeby one w większym zakresie były alokowane w tych obszarach, które faktycznie mają największe potrzeby albo największe trudności w realizacji dużych inwestycji infrastrukturalnych.

To z kolei wiąże się chociażby z ideą zintegrowanych programów rozwoju, które proponuje Minister Rozwoju i Finansów, czyli żeby dla obszarów, które są w najtrudniejszej sytuacji społeczno-ekonomicznej, nie mówić o rozwiązaniach monotematycznych, tylko o wiązce działań. A zatem mówimy, że dla danego obszaru w danej gminie nie jest potrzebny tylko i wyłącznie pięciokilometrowy odcinek drogi, ale ta droga musi być położona w takim terenie, gdzie dodatkowo idzie uzbrojenie, dajmy na to energetyczne, gdzie dodatkowo idzie wodociąg i kanalizacja, ponieważ wiemy, że na tym terenie jest możliwość tworzenia inwestycji – czy rolniczych, czy pozarolniczych, bo cały czas idziemy tymi dwoma nurtami.

Ostatnia kwestia, żeby już nie przedłużać. Pytanie pana Wierzbickiego dotyczyło środków, które będą finansowały projekt strategiczny ministra rolnictwa i rozwoju wsi pod nazwą „Projekty rozwoju branż”. Tam są cztery komponenty, które mają różny charakter, w związku z tym są różne źródła finansowania; nie jest to jedno źródło środków dla wszystkich projektów. Tak, jak już pan minister wspomniał, chodzi o to, aby środki publiczne wzajemnie się wspierały. W związku z tym mówiąc o nowych źródłach finansowania myślimy o Polskim Funduszu Rozwoju, myślimy o środkach na badania innowacyjne, o środkach Narodowego Centrum Badań i Rozwoju. Mówimy o dużych projektach badawczo-wdrożeniowych, które już obecnie mogą być zgłaszane w ramach konkursów, bądź takie programy mogą być tworzone. Wydaje nam się, że jest to dobre rozwiązanie, oczywiście poza tradycyjnymi środkami wspierania branż. Jest to dobre nowe rozwiązanie, które mogłoby pobudzić innowacyjność w danych sektorach, które zostały wskazane.

Jeżeli będą jakieś dodatkowe pytania, to z chęcią na nie odpowiem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Czy w tym punkcie ktoś chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

Członek NSZZ RI „Solidarność” Aleksander Zaręba:

Panie przewodniczący, pana głos tak jakoś zachęcił mnie do tego, żeby jeszcze raz zabrać głos w dyskusji. Otóż należy zwrócić uwagę – i to bardzo głośno – na to, o czym pan wspomniał: jeśli rozwój gospodarstw ma być zrównoważony, to niechże na litość boską dotyczy to nie tylko paru gospodarstw w gminie, tylko wszystkich gospodarstw, znajdujących się w gminie, a także w całym kraju. Przecież tam jest ogromna rezerwa, a często-gęsto wstydliwie się do tego podchodzi, bo polityka ostatnich dziesięcioleci nauczyła wieś, że jest jedno czy dwa gospodarstwa we wsi, a reszta jest na zmarnowanie. Taka polityka jest drogą donikąd. Jest to pokłosie polityki, którą po 1990 r. lewacka żydoko-

muna wprowadziła, zabierając wszelkie inne instrumenty. Ale myślę, że ministerstwo i rząd powinien do tego wrócić.

Chcę powiedzieć, że rząd ma kształtować politykę, ma przyjmować strategię, a na prowincji organy samorządowe mają administrować tą polityką, a nie tworzyć własnej polityki. W tej chwili jest niejednokrotnie tak, że tam się tworzy politykę i często-gęsto ta polityka jest zaprzeczeniem polityki płynącej z Warszawy.

Teraz uwaga techniczna. Panie ministrze, panie przewodniczący – czy nie uważacie, że puste krzesła na tej sali to jest zmarnowana okazja? A gdyby na każdym krześle siedział dzisiaj przedstawiciel wsi, to ile wiedzy, dobrej wiedzy o tej Strategii poszłoby właśnie na wieś? Powiem rzecz jeszcze gorszą. Dzisiaj na spotkania dotyczące omawiania strategii polityki rolnej na wsi zapraszani są wybrani uczestnicy. Często-gęsto niejeden rolnik o tym nawet nie wie. Powiem nawet tak lapidarnie – a może informacje o takich spotkaniach byłyby ogłaszane przez księży w parafiach? Może wtedy dotarłaby informacja do tych, którzy chcieliby być na spotkaniach, a o nich nie słyszeli.

Panie ministrze, bardzo pana szanuję, bo jest pan i ze wsi, i szlachcic, i po prostu zna się pan na temacie. Ale chciałbym, żeby pana obecność w ministerstwie i głośne mówienie z tej trybuny coś spowodowało. Nam jest bardzo potrzebny potężny głos Warszawy, który dotrze – dotrze do tych, którzy mają tego słuchać, a nie robić wywrotową politykę. Wydaje mi się, że są dwie partie, którym leży na sercu los rozwoju kraju; jest to partia rządząca i partia Kukiz'15. Nie chcę się nikomu przypodobać, broń Boże; ale jak się niektórych ludzi z tej partii słucha, to się słucha przyjemnie. Nawet ludzi, którzy są w Sejmie itd. Dlatego też uważam, że należy za pewne rzeczy troszeczkę mocniej się zabrać.

Jeżeli pan przewodniczący mi pozwoli, to chciałbym powiedzieć o kilku sprawach, powiedziałbym, technicznych. Jest ustawa o obrocie ziemią. Panie ministrze, tam są potrzebne pewne drobne zmiany, drobne poprawki. Dlaczego nie ma być prawa do tego, żeby człowiek z Polski, który chce kupić ziemię w jednym czy w drugim województwie, nie mógł tego zrobić? Niech to będzie głośno powiedziane. Wiem, że agencja się na to zgadza. Zgadza się, ale ktoś koło tego robi straszną atmosferę w stylu „jakież ustawa spowodowała spustoszenie" itd., itp.

Jest jeszcze jedna sprawa. Szanowna Komisjo, panie ministrze. W niedzielę od dziesiątków lat jest audycja „Tydzień". Rolnik, jak ma być w niedzielę na mszy, to ma prawo wysłuchać i tej audycji. Ale dlaczego ją tak spłyciliście? Po pierwsze ona jest za krótka, a po drugie – jest bez treści. Czasami są tam takie rzeczy, żeby ot, tak po prostu tylko czas czymś wypełnić. Niech tą audycją „Tydzień" ministerstwo rolnictwa i rząd wprowadza Strategię, tę Strategię i wszystkie sprawy, związane z najważniejszymi problemami, które właśnie dotyczą wsi.

Mówiliście państwo, wspominaliście o energii odnawialnej. Pokażcie mi rolnika, który energię odnawialną produkuje w gospodarstwie na własny rachunek, na potrzeby gospodarstwa. Paru cwaniaków pobudowało wiatraki, paru innych cwaniaków zakłada jakieś ogniwa fotowoltaiczne, inni jeszcze robią jakieś podobne rzeczy. Zapożyczyć to od Niemców. Jeżeli jest duże gospodarstwo hodowlane, to przerabia odchody, gnojowicę na potrzeby energii. Niech to nie będzie program cwaniacki, tylko właśnie program sprzyjający rozwojowi tzw. obszarów wiejskich; do tego słowa też mam spore zastrzeżenia. Nie bardzo rozumiem, skoro polski język jest tak bogaty, to po co te „obszary wiejskie"? Tam są ludzie, a nie obszary.

Jeszcze sprawa KRUS, jeśli można. Jakże strasznie KRUS walczy, żeby rolnik, broń Boże, jak dostanie parę groszy nędznej emerytury, nie zrobił trochę produkcji. Czy nie może być tak, jak w przypadku robotnika, który przechodząc na emeryturę może dorobić, może mieć dodatkowy dochód? A rolnik – broń Boże. Nie może nawet dzierżawić hektara ziemi, nie mówiąc już o własności. Nie może prowadzić żadnej produkcji rolnej, bo on jest już tylko skazany na emeryturę. Rozluźnić troszeczkę te przepisy. Niech to będzie po prostu pomocne. Takie rozwiązanie przecież nie zagrodzi drogi do niczego, tylko jeszcze bardziej wspomoże produkcję. A może czasami tej rodzinie, temu rolnikowi też przysporzy paru złotych; bo jak wysokie są emerytury, to nie chcę się nad tym rozwodzić.

Kończąc chcę powiedzieć do pana, panie ministrze, do pana przewodniczącego, do przewodniczącego Ardanowskiego – zróbcie na wsi większą słyszalność tuby rządowej, tuby ministerstwa rolnictwa. To naprawdę jest tam bardzo potrzebne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać w tym punkcie głos?

Sprawy różne. Pan przewodniczący.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Panie przewodniczący, powiem jedno zdanie do przedmówcy. Nie wiem, czy pan ministrowi chce zaszkodzić, bo przy zdecydowanym, niechętnym stanowisku polskiego chłopstwa do szlachty sugerowanie szlachectwa może tylko panu ministrowi zaszkodzić. Szlachectwo powinno być w sercu – *noblesse oblige* – a niekoniecznie w herbach. Nie każdy również, kto inwestuje w energię odnawialną, jest cwaniakiem i oszustem, którego od razu trzeba napiętnować. Znam takich, którzy są ludźmi uczciwymi.

Panie ministrze, dwa konkrety. Jedna prośba o interwencję, bo to i tak prędzej czy później trafi do ministerstwa, a więc może jeszcze na poziomie legislacji sprawa jest do ugrania. Mianowicie chodzi o sprawę ustawy o ochronie środowiska, która dotyczy bardzo oczekiwanych i ważnych dla wsi pozwoleń na decydowanie o zadrzewieniach na prywatnych działkach. Jest to na wsi bardzo dobrze odbierana ustawa. Tu panu Zarębie przyznam rację; to, że paru cwaniaków w Warszawie czy w innych miastach dokonało wycinek, nie dezawuuje ustawy. Ona będzie poprawiona w zakresie zgłaszania do gminy i pięcioletniego okresu niemożności przeznaczenia na działalność gospodarczą terenów, na których były wycięte drzewa lub teren został odkrzaczony. Mówimy oczywiście o wszystkich elementach roślinności, które nie podlegają innym przepisom ochronnym.

Natomiast pojawia się interpretacja – i tu właśnie jest prośba do ministerstwa – że rolnictwo jest działalnością stricte gospodarczą w rozumieniu tej ustawy. Czyli każdy rolnik, który chce odkrzaczyć pola (a takich pól są w Polsce setki tysięcy hektarów) i wyciąć samosiejki, które tam wyrosły – po to, by przywrócić to pole, jeszcze raz powtórzę, do działalności rolniczej – będzie musiał ponosić konsekwencje karne, ponieważ jest to przywrócenie do działalności gospodarczej. Nie o taką działalność gospodarczą chodzi. Chodzi o to, aby te tereny nie były zabudowywane czy w inny sposób przeznaczane na działalność niezwiązaną z rolnictwem. Byłoby to absolutnie irracjonalne, gdybyśmy zachęcając ludzi tą ustawą do przywracania do produkcji rolniczej terenów zdegradowanych, które zarosły ze względu na niską opłacalność działalności rolniczej przez wiele lat – a jest takich gruntów sporo, szczególnie w zachodniej Polsce – teraz nie dostrzegli tego mankamentu. Doprowadzilibyśmy do tego, że rolnik, który przywróci działkę do sprawności rolniczej, będzie musiał ponosić w ciągu pięciu lat opłaty i kary.

Może jeszcze na poziomie pracy w Komisji środowiska dałoby radę zająć się problemem. Nie wiem, kto w ministerstwie się tym zajmuje, ale trzeba sprawę ruszyć. A jak nie w komisji, to w Senacie. To byłoby absolutnie nielogiczne, gdybyśmy do tego doprowadzili. Jest to prośba o interwencję.

A druga prośba jest prośbą o precyzyjną informację na jutrzejsze posiedzenie Komisji. Właśnie też chcę dojść do konkretów. Od wielu miesięcy męczę się z tym, czego rolnicy oczekują, czyli z kwestią rolniczego handlu detalicznego. Ustawa funkcjonuje. Chcę tu bardzo wyraźnie podkreślić, że ustawa funkcjonuje i zaczyna przynosić od stycznia dobre efekty. Wszystko, co jest przetworzone w gospodarstwie, można sprzedawać. Jest również określony mechanizm zwolnień podatkowych, mogą być tworzone grupy sprzedażowe. To wszystko jest dobrodziejstwem ustawy. Cieszę się, że również mogłem pracować przy tej ustawie.

Natomiast cały czas pozostaje problem sprzedaży do lokalnych sklepów, restauracji, jadłodajni, agroturystyki i hoteli. Padła twarda zapowiedź ze strony ministerstwa na spotkaniu z rolnikami, że ta sprawa będzie rozwiązana poprzez nowelizację ustawy w lutym. Ministerstwo miało przygotować odpowiedni projekt. Mówię to na skutek interwencji rolników, bo teraz ministerstwo przedstawiło rolnikom, że możliwość sprzedaży

istnieje, ale jest to tak zawoalowane, że tylko wtedy, kiedy rolnik prowadzi działalność gospodarczą lub działalność w postaci MOL-a.

A więc chcę uzyskać precyzyjną odpowiedź na bardzo precyzyjne pytanie. Czy rolnik prowadzący rolniczy handel detaliczny może sprzedawać do sklepu, do restauracji, do jadłodajni, do hotelu i do agroturystyki? Takie pismo za chwilę będzie przygotowane i proszę w odpowiednim trybie regulaminu Sejmu jutro o jednozdaniową odpowiedź. Jednozdaniową odpowiedź na tak postawione pytanie. Nie chodzi o odpowiedź, że rolnik prowadzący MOL czy działalność gospodarczą może to robić, tylko o odpowiedź na pytanie, czy w ramach rolniczego handlu detalicznego – podkreślam to po raz kolejny – rolnik może prowadzić taką działalność. Jeżeli nie, to trzeba będzie wtedy myśleć o nowelizacji ustawy. Oczekuję na taką odpowiedź.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ryszard Zarudzki:

Bardzo dziękuję za informacje i za pytania. Odpowiem po kolei.

Chciałbym i naszego pana seniora uspokoić, i nas wszystkich – nie jestem szlachcicem, ale z krwi i kości, z pokolenia na pokolenie, jestem synem rolników, chłopa. Mój dziadek był sołtysem jeszcze na kresach wschodnich. Wiem, że mój chyba pradziad też był sołtysem. A z drugiej strony któryś z moich przodków był koniuszym we dworze, a więc szlachectwo jest mi dalekie; zarówno z jednej, jak i z drugiej strony nic z nim nie mam wspólnego. To szlachetna sprawa. Ale we krwi mam pochodzenie chłopskie i wcale nie muszę się tego wstydzić, bo brat teraz i wcześniej inni też byli dobrymi rolnikami. To jest jedna rzecz.

A druga rzecz – zgadzam się z nagłaśnianiem polityk. Nie mogę się już tego doczekać – w piątek mamy spotkanie z przedstawicielami. Nie mogę się doczekać tego spotkania, na które przyjeżdża stu przedstawicieli z sołectw do ministerstwa rolnictwa. Chcę właśnie z nimi rozmawiać. A jeśli chodzi o przełożenie na dół, to na dzień dzisiejszy systemowo widzę w tej roli doradztwo, no i lepszą komunikację, prowadzoną na różne sposoby.

Z pokorą przyjmuję uwagi i przekażę swoim współpracownikom, osobom zajmującym się mediami i promocją. Rozumiem problem bardzo dobrze i w dużej części – bo może nie w pełni, ponieważ nie wiem, o jakie szczegóły chodzi – ale zgadzam się z tym, że musimy umieć się promować. Tak, ale nie w nadmiarze. Nie robić propagandy sukcesu, natomiast przedstawiać konkrety. Właśnie coś opracowujemy na ten temat – taka prosta rzecz o znaczeniu doradztwa. Robimy 16 dwunastominutowych filmików, gdzie kluczem jest jedno województwo, ośrodki doradztwa, promocja i środki unijne. Właśnie coś takiego robimy. W tym roku mamy przymiarki, ale wiem o tym, że jest to kropla w morzu potrzeb. Doskonale to rozumiem. Dziękuję za ten głos. Pomoże mi to w codziennej naszej pracy.

Audycja „Tydzień”. Przyjmuję uwagi z pokorą. Mam nadzieję, że nie dotyczy to tych programów, w których uczestniczę w niedzielę rano. Ale to jak gdyby świadczy o tym, że program jest oglądany. Powiem szczerze, że gdy oglądałem ostatnie audycje... Może nie ostatnie, któreś tam oglądałem i też nie wszystkie mi się podobały. A więc w pełni z tym się zgadzam. Mówmy konkretnie – skoro program jest tak oglądalny i oczekiwany, to musimy tu coś poprawić. Dziękuję za ten głos. Będę mógł powiedzieć, że te sprawy poruszono na posiedzeniu sejmowej Komisji rolnictwa. Musimy pilnować jakości.

Odnosząc się do wypowiedzi pana posła Ardanowskiego powiem, że jeśli chodzi o pozwolenia, zadrzewienia i ustawę, to zaraz po powrocie, jeszcze dzisiaj będę rozmawiał z moimi dyrektorami, z dyrektor Czaplą, z Ministerstwem Środowiska, bo to są te relacje. Może płatności, gospodarka? Zobaczymy z departamentami. Rozumiem problem. Rozumiem, że jutro ma być jakaś wstępna odpowiedź na temat zadrzewień.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Nie, jutro nie.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ryszard Zarudzki:

Odnośnie zadrzewień nie?

Jeśli chodzi o rolniczy handel detaliczny...

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Panie ministrze, panie ministrze. Na tym posiedzeniu Sejmu będzie głosowana zmiana ustawy, dotycząca rejestracji w gminach i pięcioletniego okresu naliczenia opłat za wycięcie na działalność gospodarczą. Chodzi o to, jeszcze raz powtórzę jednym zdaniem, że działalność rolnicza jest działalnością gospodarczą; ale przecież byłoby bezsensowne zachęcanie ludzi do tego, by przywracali do produkcji rolniczej zakrzaczone tereny, a jednocześnie obciążać ich karami za wycięcie. A więc czy na poziomie Sejmu, a jeżeli nie, to w poprawce senackiej, ale minister musi dopilnować interesu rolniczego.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ryszard Zarudzki:

Problem i temat przyjęty do realizacji.

Rolniczy handel detaliczny. Rozumiem, że odpowiedź ma być zdaniem zamkniętym: tak – nie. Jeśli chodzi o rolniczy handel detaliczny, to rozumiem pytanie, panie pośle. Na temat rolniczego handlu detalicznego odpowiedź ma być zamknięta – czy tak, czy nie. Takie jest oczekiwanie. Wiem, wiem o co chodzi i wiem, czego problem dotyczy. Sam miałem to zgłoszenie. Wracam właśnie... Prosiłem też moich doradców o pewne informacje i ten temat wraca. Dlatego tym bardziej będzie to wzmocnienie. Bardzo dziękuję.

Jeśli jeszcze chodzi o sprawy OZE i tematy, które tu poruszono, to korzystamy z dobrych niemieckich doświadczeń; korzystamy też z różnych innych doświadczeń europejskich. W swoim rozwoju jesteśmy na różnym etapie. Nie chcę mówić, że drugiej prędkości, bo czasami pierwszej; mamy swoje rozstrzygnięcia i takie podejście jest niefortunne. Ale korzystam z tych odniesień i dobre doświadczenia trzeba wykorzystywać, tylko umiejętnie i mądrze je przekładać na nasze warunki. Dotyczy to np. OZE. Jest to warte uwagi. Będziemy korzystać z tych doświadczeń.

Dziękuję za państwa głosy. To zawsze jest też twórcza wymiana informacji i zwrócenie uwagi na rzeczy, które są rzeczywiście ważne; w szczególności dla państwa, ale i dla społeczności, które reprezentujecie. Bardzo dziękuję za te głosy. Wsłuchujemy się w nie i myślę, że będziemy przenosić i realizować w maksymalnym stopniu to, co jest możliwe. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Jeszcze w ramach spraw różnych chciałem powiedzieć, że właściwie na każdym spotkaniu, jakie odbywam z rolnikami, pada prośba, aby pilnować ustawy o wycince drzew. Rolnicy obawiają się, widząc nagonkę na ustawę w mediach, że będzie niekorzystna zmiana ustawy. Pomysły są na bardzo niekorzystną zmianę ustawy, a rolnicy powinni dalej móc, tak jak jest to w tej chwili, wycinać drzewa we własnych ogródkach, na polach. Rozumiemy, że drzewa w miastach muszą być, to powinno jakoś tam wyglądać. Ale na wsiach drzew jest dużo. Nie chcę tutaj narzekać na agencję, bo rzeczywiście poprzez brak odpowiedniego wydzierżawienia pól zostały one zakrzaczone, zadrzewione. A więc walczmy o tę ustawę.

Co do programu „Tydzień", to w ostatnim programie „Tydzień" był pan Michał Cieślak, który mówił o winiarstwie i przyszłości winiarstwa w Polsce. Miał przekonać Komisję rolnictwa do tego rozwiązania. Myślę, że Komisja jest przekonana, tylko teraz są potrzebne działania.

Bardzo proszę.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Jeszcze jedno zdanie, panie ministrze. Myślę, że problem drzew to nie jest tylko kwestia wycinki, ale także utrzymywania zalesionych enklaw śródpolnych, które mają również istotny wpływ na mikroklimat. Generał Chłapowski w Turwi się kłania. Należałoby przeanalizować – i to jest też sugestia – czy w ramach programów rolno-środowiskowo-klimatycznych nie uwzględnić jakiegoś elementu wsparcia dla utrzymywania zadrzewionych enklaw śródpolnych. Jest to w tej chwili luźna impresja, ale wydaje mi się, że trzeba nad tym myśleć. To jest pewnego rodzaju logiczna odpowiedź również na zachowania nie-

których rolników, którzy w sposób jakby nadmierny próbują redukować zadrzewienia. Warto się nad tym zastanowić.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny. Protokół z dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzenia w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie Komisji.